Nr 41 Niedziela, 9 października 1927 Rok LIX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcji:
WARSZAWA, Piękna 16 b|17, tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz)
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracji:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — Redaktorka odpowiedzialna: J. GIZOWSKA we Lwowie.

PRENUMERATA:
Kwartalnie zł. 12·—, płatnych zgóry pod adresem administracji „Rolnika" we Lwowie, ulica Chorążczyzna, 27. Telefon 4-32
Konto PKO 140.810.

OGŁOSZENIA:
Za 1 mm o szerokości 62 mm 40 gr.; (za zastrzeżone miejsca nadwyżki); drobne: za 1 słowo zł. 0·30, minimalnie zł. 3·—, płatne zgóry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

OBYWATELE!

Żywiołowa klęska spadła na kresową połać Rzeczypospolitej. Rozszalała powódź porwała domy i chaty, uniosła dobytek, zniszczyła doszczętnie możność życia i trwania tysięcy obywateli Polski — braci naszych.

Tam, gdzie wznosiły się budynki rojne ludźmi, pracującymi na byt własny, a tem samem na dobro kraju — zalegly ruiny; tam, gdzie barwiły się sady plenne owocem dostałym — pustka panuje ponura; tam, gdzie drogi biegły w świat otwarty, aby braci z braćmi połączyć, ślady szos szerokich i wąskich ścieżek zmyła woda — i dziś cały ten wielki szmat ziemi naszej jest pustynią jałową, na której zrozpaczona i bezradna ludność czeka zmiłowania Bożego i braterskiego ratunku.

Niechże na tej pustyni — ziemi nieszczęścia — rozkwitnie najcudniejszy wiat miłości narodowej, i niech sercom rozbitym i duchom w zwątpienie strąconym przywróci spokój i wiarę w nierozerwalny związek wszystkich tych, którzy Ojczyznę naszą zamieszkują.

Oto chwila, kiedy należy zespolić się w tak żywiołowym wysiłku serc, jak żywiołową była klęska, która część Ojczyzny wyzwolonej dosięgła.

* * *

Czas nagli! Bezdomni czekają na schronienie, głodni na łyżkę strawy. Niech nie czekają zbyt długo.

Spieszcie z ofiarami. Dotychczas w ciągu 2-ch tygodni Centralny Komitet Społeczny zebrał już pół miljona złotych — ale kwota ta jest znikomo mała w porównaniu do ogromu istniejących potrzeb.

Wszelkie ofiary przyjmują Wojewódzkie i Powiatowe Komitety Społeczne Ofiarom Powodzi oraz Centralny Komitet Społeczny w Warszawie (Konto czekowe w P. K. O. 15700).

ZA CENTRALNY KOMITET SPOŁECZNY POMOCY OFIAROM POWODZI:

Prezydjum:

PREZYDENTOWA MICHALINA MOŚCICKA
(przewodnicząca)

W. Chodźko *K. Fudakowski* *J. Żychliński*
(Wiceprzewodniczący)

J. Zagleniczny (skarbnik), P. Heilperin (zast. skarbnika), W. Czermiński (sekretarz), Z. Zaborowski (zast. sekretarza); Z. Dworzańczyk, Z. Zabierzowski (członkowie).

Uroczyste przemówienie ks. Józefa Dziędzielewicza w dniu 60-cioletniego Jubileuszu Tow. Bratniej Pomocy w Dublanach

Wskrzesićby trzeba, w oczach słuchaczy, minioną chwałę Dublan, przedwojenne znaczenie tej uczelni dla Polski, aby godnie święcić jubileusz.

Promieniowała ona daleko, słynęła szeroko i cieszyła się uznaniem rodaków w trzech zaborach. Osiadła tutaj, gdzie wolno było mówić po polsku i pracować dla przyszłości.

Podobnie jak samąż Akademję, w skromnej zrazu postaci, tak Bratnią Pomoc wyłoniła tasama myśl polska, która nie uległszy rozpaczy ani innym chorobliwym majakom kapitulacji, czy ugodowości, szła za rodzimym rasy i plemienia instynktem, kierującym ją ku ziemi macierzy. Zdrowi duchowo i politycznie ludzie wyznawali tu bez zastrzeżeń dogmat: Póty Polaków, póki polskiej ziemi... Stworzono tu w Dublanach taką cichą a potężną i bardzo mądrą konspirację, która całą zbiorową energję klasy najinteligentniejszej i ziemiańskiej kierowała ku stworzeniu postępowej, w duchu zachodnim, kultury rolnej, zrazu na wielkich obszarach, a potem i na małych włościach.

Rozumieli ci ludzie, że naród, chcący się dźwignąć, musi mieć kapitał, wielki skarb nie w złocie, bo to było wrażem piętnem naznaczone, lecz w ziemi, doskonale, umiejętnie uprawianej.

Wiara w skuteczność zbrojnego powstania, po próbie roku 1863, prawie całkiem zbankrutowała, zaczęto wierzyć wręcz przeciwnemi kategorjami, bez pobrzękiwania szablą, a przy zgrzycie lemiesza, wżerającego się w rodzimą glebę coraz głębiej, coraz cierpliwiej i mądrzej. Wierzono tu, i taką wiarę roznoszono potem po całej Polsce, że żołnierz, idący jako powstaniec w nierówną walkę, musi mieć w sobie miłość wielką ku tej ziemi, której broni życiem i krwią, a za sobą, jako rezerwę i tabor, bogactwo tej ziemi, które nie tylko potęguje zapał walczących lecz także podwaja i potraja ich liczbę. Dyblańczyków rzemiosłem była racjonalna i coraz wyższa uprawa ziemi, wgłębianie się w przemysł rolny w różnych kierunkach, chadzanie po odwiecznych szlakach mieszkańców naszego globu.

Nierobiono tu ani polityki wyższej, ani stanowej czy klasowej, ziemia cudownie wszystkich łączyła, a osiągała tem wspanialsze skutki, że tutaj przecież grupowała się w uczelni młodzież ze wszystkich zaborów więc z różnych szkół i odmiennych środowisk, a jednak tak doskonale z sobą zgrana i zwartym szeregiem idąca, że może dziś w wolnej Polsce służyć za wzór klasyczny karnej zgody i kulturalnej harmonji.

Tak to łączyć umie ziemia tych, którzy najbardziej ją miłują i nie chcą odrywać się nigdy od jej łona.

Miejmy w Dublanach dziś, krzepiąc zmęczoną myśl polską, tę niepłonną nadzieję, że gdy przeminie okres gorączkowego politykowania, gdy zcichną denerwujące zagadnienia gospodarczej powojennej polityki światowej, gdy przeminie okres prób i doświadczeń, nawet bolesnych, a państwo poświęci się całkowicie zadaniom rdzennie narodowym, a więc rolnym, odżyją też wspaniałe tradycje Dublańskiej Akademji, jako ośrodka najrozumniejszej i najrealniejszej polityki państwa.

Każdy z Dublańczyków, pokolenia starszego, średniego czy najmłodszego, musi dziś zbudzić się do wielkich, przez tradycję tej uczelni przekazanych mu zadań, musi stać się apostołem wciąż w coraz większy rozkwit idącego rolnictwa postępowego, i związanych z niem społecznych ewolucyj.

Dublańczycy nie byli kretami. Oprócz roli uznawali wszelkie warstaty pracy, a szczególnie Bratnia Pomoc może dziś, robiąc obrachunek i zamykając bilans czcigodnego 60-ciolecia, poszczycić się przed całym krajem, że i krwi obfitą dziesięcinę dała czasu wielkiej wojny i oświaty kaganiec niosła wysoko, i pieśń polską pielęgnowała, i ramię w Sokole krzepiła, i założycielką straży ochotniczej często bywała. Z jej łona wychodzili wielkiego stylu agronomowie, tak teoretycy jak praktycy, którzy sławy narodowi u obcych swojemi pracami przymnożyli.

Dziś rozprószona, rezegnana po całej Polsce, w okresie gdy ona jeszcze dróg nowych szuka, niech brać dublańska organizuje wszędzie przedewszystkiem związki rolnicze, a gdy te pracą i liczbą zakwitną, niedola gospodarcza czy finansowa skończyć się musi. Niech w tej organizacji wszyscy sobie ręce podadzą i niech przykryją Polskę całą żywą siecią splecionych rąk tych, co korzeniami swych dusz i ciał tkwią w glebie głęboko.

Takiej sieci z oblicza polskiej ziemi nie zedrze żadna moc, a gdy przemoc się zbliży rykną tej sieci żywe pętle, poszczególne i wszystkie razem, chórem co stłumi bitwy kurzawę i wrogów odwagę zabije:

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!......

Chciałbym jako ostatni żyjący tej akademji były kapelan wojennych lat w ten obchód jubileuszowy tchnąć ducha Mocy i Wiary, dlatego budzę Was wołaniem mocnem i płomiennem.

Prof. R. Prawocheński 4)

Listy z Rzymu

Wystawa w Pawji mieściła się w podwórzu dawnej średniowiecznej fortecy, formującej wspaniałe ruiny, pomniki dawnej świetności i zażartych walk o władzę nad Italją. Najwięcej było krów, pozatem koni i w bardzo nieznacznej ilości trzoda chlewna, kozy t t. p. Natomiast drobiu było stosunkowo dużo.

Napróżno szukałem oryginalnych włoskich ras. Poza drobiem, cieszącym się się sprawiedliwem tu uznaniem, (Włosi mówią z uczuciem dumy, że drób ich jest pierwszy i podbił cały świat), nie znalazłem tu ani romanjolskiego bydła, ani miejscowych świń. Wystawione okazy należały albo do importowanych (lub po importach) holenderskich krów i jałówek, dość średniej jakości, albo do najbardziej we Włoszech obecnie rozpowszechnionych szwyców.

Mleczność wystawionych i nagrodzonych krów nie raziła wysoką wydajnością, wahając się u wybitnych sztuk, około 3.000—4.000 litrów. Podobno są jednak krowy i więcej wydajne, do 6.000 litrów. Ale takich nie widziałem.

Typ włoskich szwyców nieco odmienny: maść światlejsza, rozmiary nieco mniejsze, niż szwajcarskich. Były grupy do 15—20 sztuk dość jednolite co do typu.

Z rozmowy z wystawcami można było wywnioskować o dość energicznym ruchu, wśród hodowców, w kierunku zakładania kółek kontroli obór i ksiąg rodowodowych, wyzyskania lepszych linij krwi i t. p. Prof. Perochi jest tu „anima morens“ i głównym organizatorem tego ruchu, aczkolwiek głównie sprzyja zachowaniu czystości romanjolskiej rasy.

Niestety, popyt na mleko coraz szersze zatacza kręgi; w wyniku coraz to więcej holendrów trafia do Lombardji, i dalej na południe, wbrew nawoływaniom zwolenników miejscowych ras.

Nielepiej sprawa wygląda i w dziedzinie chowu trzody. Na 10 wystawionych macior, tylko jedna była krzyżówką z miejscową świnią, kłapouchą, o niewielkich rozmiarach, ze spadzistym zadem. Reszta to wszystko wielka biała angielska, albo świeżo importowana, albo po rodzicach importowanych. Wogóle angielskie rasy zwycięsko zdobywają włoski rynek. Południe importuje wielką czarną rasę i berkszyry — Lombardja — wielką białą.

Tak w dziale bydła jak i trzody, przypuszczam, okazy na naszej przeciętnej polskiej wystawie byłyby lepsze, nie mówiąc o „Targach Wschodnich“, we Lwowie, lub takiej wystawie jaka się odbyła w Grudziądzu. Włochy, aczkolwiek teraz zaczęły rozwijać swoją produkcję rolniczą i ho-

Niech w tym jubileuszowym obrzędzie nie celebruje nam chochoł starczy słomiany jeno w ornat przebrany, niech nie wraca ku nam echo przemienionych prac, zapałów, wzlotów i nadziei poto, aby, gdy obrzęd się skończy, znowu zapaść w zapomnienie i nicość....

Niech ta kaplica i Msza Święta prastara, i te gmachy uczelni i ta wieś do niej przytulona, przypomni Wam starsi druhowie Waszą cudną uroczą młodość i te wielkie godziny rozmodlenia i ślubowania, gdyście w Waszych polskich i romańsko chrześcijańskich duszach czuli potrzebę ofiary dla Ojczyzny!

Ileż to wtedy postanowień, planów, ślubów, przysiąg słyszały te ściany, te drzewa, te chaty dziś pochylone, a ponad wszystkiem słyszał sam Wielki Nieśmiertelny Bóg!....

Dziś dzień wspomnień i obrachunku z Nim i Narodem. Co się wykonało, a co poszło w poniewierkę zapomnienia?!

Na tym zjeździe w czasie tej Mszy trzeba odnowić śluby, kajać się za zaniedbania, a potem wrócić lepszym gorejącym do domu i jąć się z powrotem żelaza co ziemię płuży, a potem sięgnąć do sakwy po ziarno i siać, siać bez zmęczenia, siać prastare ideały i prawdy objawione przez ziemię rolnikom, a przez nich w chlebie podawane narodowi ku życiu, zdrowiu, radości.

Ilekroć święci się jakiś jubileusz śród zespołu chrześcijańskiego, tyle razy słyszę tło — muzykę tej uroczystości — grę dzwonów. Jeden o tonie niskin uroczyście, groźnie, powoli powtarza wciąż:

MEMENTO!

Mimo uszu tego słowa nikomu przepuszczać nie wolno, a już najmniej jakiemukolwiek jubilatowi czy jubilatom.

Drugi dzwon, o tonie wyższym, wtórując krzyczy swym metalicznym donośnym, jak rozkaz z góry rzucanym, głosem:

REDDE QUOD DEBES! ODDAJ COŚ WINIEN!

Ten jeden refren powtarza ostro, uparcie, często, nieznużenie świdrując nim ucho i wżerając się w sumienie.

Redde quod debes! Ileż to razy usta rolnika szepcą drapieżne, chciwe, nienasycone to zdanie gdy on pochylony nad ziemią, tą dobrą, płodną, sprawiedliwą, czeka jej plonu zawsze niezadowolony niecierpliwy chciwy.

Dziś ta wielka Ekonomka woła ku tobie ziemianinie rolniku: Redde quod debes! Ja matka wszystkich dawałam tobie, abyś ty dawał drugim.

Czyś oddawał nadwyżkę społeczeństwu?

Rolnicy — pierworodni ziemi synowie — zawsze więcej biorą, a czy dają z tego dziesięcinę narodowi?

Czy zawsze są pomnożycielami majątku całego narodu? czy czują się społeczności dłużnikami czy też najmylniej w świecie nie uważają się często za dobrodziejów?

Redde quod debes, oto zew jubileuszowy do byłych i obecnych Dublańczyków, kategoryczny, mocny, niech więc budzi sumienia, niech przypomni najlepsze przeżycia młodości akademickiej i te uniesienia najzdrowszego patrjotyzmu, który jeżeli był zawsze suprema lex, to dziś wśród wielorakiej niedoli odrodzonej Ojczyzny zyskał na aktualności i powinien być codziennym chlebem tych, co żyją w wielkiem uświadomieniu i chcą tkwiąc w ziemi być najlepszymi obywatelami Polski?

Henryk Potworowski 2)

Gospodarka pastwiskowa na Śląsku Cieszyńskim

Po zwiedzeniu gospodarstwa w Górkach, zwróciłem się z prośbą do p. Tadeusza Kossaka, jako członka Zarządu Tow. Rolniczego w Cieszynie, ażeby mi dał poznać akcję tegoż Towarzystwa na polu Spółdzielni pastwiskowych, które istnieją na terenie tegoż Towarzystwa. W tym celu pojechaliśmy do Cieszyna i tam w lokalu Tow. Rolniczego w domu narodowym odbyłem konferencję z sekretarzem Tow. Rolniczego.

Prawie wszystkie pastwiska na Śląsku Cieszyńskim istniejące należą do domen państwowych (dawniej t. zw. Kamera Cieszyńska), założone zostały stopniowo, od r. 1908 począwszy, na rolach ornych. Pastwiska te mają charakter specjalny, poniekąd alpejski, bo w tym podgórskim kraju leżą przeważnie na wzgórzach, na których, pomijając ryzyko uprawy zbożowo-okopowej, skutkiem nadmiaru opadów, o czem powyżej wspomniałem, sama uprawa była trudną i kosztową. Ziemia, t. j. podglebie i warstwa urodzajna, wprawdzie dość żyzna, ale ciężka do uprawy, albo też nieco lżejsza piaskowa glinka. Pastwiska te są przeważnie drenowane, woda z drenów zużytkowaną została na specjalnie urządzone poidła dla bydła. Obecnie pastwiska te należą do folwarków wydzierżawionych, jak np. Górki Wielkie, albo wydzierżawiane są odrębnie Spółdzielniom pastwiskowym przez włościan założonym i przez nich utrzymanym.

Województwo Śląskie akcję tę bardzo popiera i Spółdzielniom tym zwraca z całego kosztu założenia 10% niezwrotnej subwencji. Do kosztów założenia wlicza się zakupno palików, drutu kolczastego, urządzenia poidła, bram

---

dowlaną, pod tym względem jednak są dopiero w stadjum początkowego rozwoju.

Sprawiedliwość jednak każe przyznać, że przejawiają gorączkową działalność.

Wystawy, premje, ułatwienia dla hodowców, poczynione przez rządowe zarządzenia, obiecują w krótkim czasie postawić produkcję hodowlaną, przynajmniej w Lombardji, na ogólno-europejski poziom.

Dział koni był dość liczny, do 100 okazów, co dla prowincjonalnej wystawy jest liczbą znaczną. Przeważały belgi, lub mieszańce po belgach. Z lekkich koni zwracały moją uwagę czystej krwi amerykańskie kłusaki i ich krzyżówki z miejscowemi klaczami, mieszanego pochodzenia.

Kłusaki we Włoszech wogóle są dość popularne. W większych miastach, w Medjolanie, Rzymie, Neapolu są specjalne wyścigi. W parkach można spotkać wielu sportsmenów w powozach, zaprzężonych rączemi kłusakami.

Wogóle zwraca uwagę, nawet w porównaniu z Warszawą, Lwowem i Poznaniem, wielka ilość koni w miastach włoskich. Podobno w ostatnich 3—4 latach daje się zauważyć wzrost ilości koni i użycia siły końskiej. Naturalnie trzeba to rozumieć pod względem absolutnej liczby pracujących koni, nie stosunkowej.

Co do jakości wystawionych koni, da się do nich zastosować to samo, co powiedziałem wyżej o włoskiem bydle.

To dobre, co importowane lub po świeżo importowanych pokoleniach. A więc były ciekawe belgi, oraz kłusaki, ale nie włoskiego pochodzenia.

Publiczności pawijskiej na wystawie rolniczej, pomimo niedzieli i targów mało. Nie tu, widocznie, ciągnie współczesnego rzymianina usposobienie i natura. Idziemy więc na targi. Hałas, szum, fala różnobarwnych kolorów, artystycznie urządzonych sklepików i sklepiczków, nawoływania arlekinów, muzyka, konfetti i czepianie się i atakowanie cudzoziemców przez wszelakich przygodnych kupców. Mimowoli nasuwa się porównanie z wystawami rolniczemi w Anglji na prowincji, gdzie wszyscy, skończywszy na portowym robotniku, muszą być, a publiczność liczy się na dziesiątki tysięcy. Różne światy, różne upodobanie, różne temperamenty....

Koło Pawji w promieniu kilku klm. znajduje się dawny klasztor „Certosa“, (Chartreuse) ze zbiorem arcydzieł, jak mówią, najpiękniejszym we Włoszech, a o kwadrans drogi dalej i Medjolan, ten włoski Wiedeń, sprawiający obecnie lepsze wrażenie niż tamta współczesna wyblakła sproletaryzowana stolica.

RACHUNEK ROCZNY ZA ROK 1926, SPÓŁDZIELNI PASTWISKOWEJ w OGRODZONEJ

L. p.	DOCHODY	Poszczególnie zł.	Razem zł.
1	Stan gotówki 1 I. 1926		148·20
2	Wpłata udziałów		22·—
3	Wpłata czynszu dzierżawnego		1 828 76
4	Wpłaty na utrzymanie pastwiska		1.268·08
5	Pożyczki zaciągnięte		2·100·—
6	Zwrot wkł. z kasy miejscowej		981·20
7	Zwrot poż. K. R.		180·—
8	Odsetki od wkładek w kasie m.	21 80	
9	Odsetki od poż. K. Rolnicz.	8·96	30 76
10	Inne: Wpisowe		110·—
	Suma		6.669·—

L. p.	ROZCHODY	Poszczególnie zł.	Razem zł.
1	Wypłacony czynsz dzierżawny		1.848·76
2	Zwrot udz. człon.		6·—
3	Zwroty pożyczek		975·—
4	Wpłata wkładek		980 87
5	Udzielona pożyczka K. Roln.		180·—
6	Odsetki od poż. i koszta		219·53
7	Utrzymanie pastwiska:		
	druty kolczaste	394·25	
	słupki na ogrodzenie	142·32	
	przywóz	60·—	
	robocizna	101·25	
	przywóz nawozów sztucz. i rozsiew	259·—	956·82
8	Nawozy sztuczne		1.260·—
9	Udział w Zw. H. Pastw.		60·—
10	Różne:		
	wygotowanie statutu	7·—	
	ogłoszenie w Zgr. R.	20·80	
	książka kasowa	5·20	
	obnoszenie okólników	3·—	36·—
11	Z czystego zysku r. 1925:		
	dar szkole	30·—	
	remuneracja Zarz. i R. Nadz.	60·—	
	„ przewodn. i skarb.	40·—	130·—
12	Gotówka 31 XII. 1926 r.		16·02
	Suma		6.669·—

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW ZA ROK 1926

L. p.	ZYSKI	Kwota zł.
1	Czysty zysk w r. 1925	144·13
2	Zysk na wpisowem	110·—
3	„ „ utrzymaniu pastwiska	325·26
	Suma	579·39

L. p.	STRATY	Kwota zł.
1	Z czystego zysku 1925 r. do fund. rezerwowego	14·13
2	Na remuneracje i dar szkole	130·—
3	Strata na odsetkach	188·77
4	„ „ różnych wydatkach	36·—
5	10% na zużycie urządzenia pastwiska	19·84
6	Założenie konta dyspozycyjnego	50·—
7	Czysty zysk za rok 1926	140 65
	Suma	579 39

BILANS Z DNIA 31 XII. 1926 r.

L. p.	STAN BIERNY	Kwota zł.
1	Udziały członków	214·—
2	Fundusz rezerwowy	28·88
3	Konto dyspozycyjne	50·—
4	Saldo pożyczki	1.125·—
5	Czysty zysk za r. 1926	140 65
	Suma	1.558 53

L. p.	STAN CZYNNY	Kwota zł.
1	Udziały w kasie miejskiej	10·—
2	„ w Związku Hod. Pastwisk	60·—
3	Wartość bilansowa urządzenia pastwiska	178·51
4	Zapas nawozów sztucznych	1.260·—
5	Zaległy czynsz dzierżawny członków	20·—
6	Zaległa kwota na utrzymanie pastwiska	14·—
7	Gotówka 31 XII. 1926	16·02
	Suma	1.558·53

W Ogrodzonej, dnia 15 lipca 1927 r.

SPÓŁDZIELNIA PASTWISKOWA Sp. z o. o.
w OGRODZONEJ

Skarbnik:
J. BUZEK m. p.

Przewodniczący:
JERZY BRODA m. p.

przepędowych i sztucznych nawozów. Prócz tego udziela Województwo na pokrycie 30% tych kosztów pożyczkę na 3%, spłacalną w 10 latach w półrocznych ratach. To też akcja ta szybkiem postępuje tempem i wkrótce pewno nie będzie jednej gminy na Śląsku Cieszyńskim, któraby nie miała Spółdzielni pastwiskowej. Za poradą p. Sekretarza udaliśmy się do Ogrodzonej, gminy położonej przy gościńcu łączącym Cieszyn ze Skoczowem. Inicjatorem założenia tej bardzo dobrze prowadzonej Spółdzielni pastwiskowej w Ogrodzonej był p. Jerzy Broda, zastępca naczelnika gminy Ogrodzona. Kiedy w r. 1922, z zamiarem wykonania ustawy o reformie rolnej, Rząd miał pastwisko w Ogrodzonej między włościan rozparcelować, delegat Rządu zaproponował im założenie Spółdzielni pastwiskowej i wzięcie tego pastwiska od Państwa w dzierżawę. Z uwagi, że gospodarstwa pojedyńczych członków gminy mają gospodarstwa swoje zupełnie skomasowane, przylegające bezpośrednio do budynków gospodarczych, a pastwisko tworzy osobny kompleks, i tem samem rozparcelowanie między pojedyńczych członków gminy komasację by popsuło. Za poradą p. Brody założyło 46 członków gminy w Ogrodzonej Spółdzielnię pastwiskową, za czynszem rocznym od 1 ha 160 kg żyta, przy stabilizacji ceny za 100 kg żyta 21 zł. Na tem pastwisku, o obszarze 35 ha, utrzymuje się dostatnio 102 krów, tych 46 członków Spółdzielni. Wymiar pastwiska dla każdej krowy wynosi zatem 32—33 arów.

Z uwagi, że osiedla pojedyńczych członków ciągną się długim pasem, podzielono pastwisko na 4 grupy, zupełnie równe co do przestrzeni — tak, żeby pojedyńczy członkowie mieli jaknajbliższy dopęd do pastwiska. Każda grupa podzielona jest na poddziały (t. zw. reitszule), w których przeznaczona ilość krów się pasie po 2—3 dni, poczem podział ten się porządkuje, kępy traw pozostałe skasza się i t. p. Dozór nad każdą grupą wykonuje bezpłatnie 1 z członków Zarządu Spółdzielni, który kontroluje czy ilość krów przeznaczonych dla tej grupy się zgadza, wyznacza dzień, w którym krowy z jednego poddziału mają być wpędzone na świeży i t. p. Krowy w południe zapędza się do stajen, celem wydojenia. Ranny udój dokonuje się rychło rano przed wypędzeniem, wieczorny po powrocie krów z pastwiska na noc do stajni. Pastwiska tego się nie bronuje, o ile się czasem na pastwisku pokaże mech, tępi się go przez posypanie kainitem stebnickim pylastym, albo azotniakiem.

Nawozy sztuczne, mianowicie 100 kg soli potasowej (27%) 150 kg tomasyny i 50 kg azotniaku na 1 ha, rozsiewa się w lutym lub marcu każdego roku. Dawka ta sztucznych nawozów jest za niska, co zresztą w rozmowie p. Broda przyznał, to też o ile w tym roku urodzaj dopisze, a zanosi się na bardzo dobry, dawkę tę o 100% Zarząd zamyśla podnieść.

Uprzejmości p. Brody zawdzięczam, że dostałem w odpisie Statut Spółdzielni w Ogrodzonej, który jest obowiązkowym dla wszystkich Spółdzielni pastwiskowych, które chcą korzystać z wyżej wzmiankowanej subwencji i pożyczki wojewódzkiej. Nie przytaczam całej treści tego statutu, odpowiada on bowiem ogólnym wymogom ustawy o Spółdzielniach, przytoczę tylko te paragrafy, które specjalnie dotyczą spółdzielni pastwiskowych.

I tak mówi § 1: „Podpisani zawiązują Spółdzielnię pod firmą „Spółdzielnia pastwiskowa“ w Ogrodzonej z ogr. odp. Siedzibą spółdzielni jest Ogrodzona. Czas trwania Spółdzielni jest nieograniczony“. § 2: „Celem Spółdzielni jest założenie wzorowego pastwiska dla bydła, będącego własnością członków Spółdzielni i podniesienie hodowli“. Wreszcie § 50: „Spółka pastwiskowa przystępuje do Związku Spółek Rolniczych w Cieszynie i podpada kontroli Związku“.

Ażeby mieć obraz w jaki sposób Spółdzielnia pastwiskowa ma być prowadzona pod względem rachunkowym, nie od rzeczy będzie przytoczyć w odpisie 1) Rachunek roczny za rok 1926 Spółdzielni pastwiskowej w Ogrodzonej, 2) Rachnek zysków i strat za r. 1926, 3) Bilans z dn. 31/XII. 1926.

W końcu jedna jeszcze uwaga. Koszt utrzymania jednej krowy na tem doskonałem pastwisku wynosi zł. 26—32 rocznie. Wyrachować sobie łatwo jaki dochód, przy cenie 30 groszy za litr mleka, członkowie Spółdzielni osiągają, nie mówiąc już o przyroście na wadze krów, które wszystkie, jak skonstatować mogliśmy na pastwisku, doskonale wyglądają.

Bardzo byłoby wskazane, żeby miarodajne czynniki zorganizowały wycieczkę, złożoną z naczelników gmin Wschodniej Małopolski, które posiadają gminne pastwiska, ażeby się tam na miejscu przekonali, jakie dochody z pastwisk mieć można!

Mamy w 4 Województwach Małopolski 751.000 ha pastwisk, które prawie żadnego dochodu nie dają. Akcję pod względem naprawy ich rozpoczęto w tym roku. Narazie, dzięki ofiarności Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych, mamy trzy wzorowe pastwiska w Parchaczu, w Olesku i Haliczu na gminnych pastwiskach, które są pod kontrolą Wydziału Doświadczalnego Tow. Gosp. we Lwowie.

Jest to jednakże w stosunku do tych wielkich obszarów tylko kroplą w morzu. To też apelem do wojewódzkich rad naprawy ustroju rolnego i Państwowego Banku Rolnego kończę, ażeby pierwsze poświęciły, w pierwszym rzędzie, swą uwagę pastwiskom gminnym, a Państwowy Bank Rolny, specjalnie przy udzielaniu subwencyj i pomocy Związkom Hodowlanym, żądał, ażeby równolegle z tą akcją pomyślano o założeniu Spółdzielni pastwiskowych, bez których hodowla bydła u włościan dobrych rezultatów dawać nie może.

Rolnik wzorowy uznaje tylko ary i hektary!

Ar jest to kwadrat o boku 10 m, = 100 m², 100 a = 1 ha, 1 morg nowopolski = 56 a, 1 morg austrjacki = 58 a, 1 morg pruski = 25 a.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Z doświadczeń duńskich nad nawożeniem torfów. W dalszym ciągu notatki, umieszczonej w poprzednim zeszycie, autor podaje: Inny kawałek torfowiska zdrenowano i nawieziono piaskiem na grubość 5 cm, poczem zmarglowano; w r. 1903 zasiano koniczynę i trawy. W następnych latach nawożono 200 kg. tomasyny i 400 kg kainitu na ha rocznie. W roku 1911 wymieniony obszar zorano i w r. 1912 obsiano i obsadzono różnemi roślinami. W r. 1913 zasiano owies, w który wsiano następującą mieszankę: 2 kg koniczyny czerwonej, 3 kg koniczyny szwedzkiej, 6 kg komonicy, 1 kg koniczyny białej, 1 kg rajgrasu włosk., 3 kg rajgrasu angielskiego, 5 kg kostrzewy łąkowej, 2 kg kupkówki, 2 kg wiechliny błotnej, 4 kg lisiego ogona, 2 kg wiechliny szorstkiej, 3 kg tymotki; razem 34 kg na ha.

Pod owies nawieziono 100 kg saletry chil. 300 kg tomasyny, 600 kg kainitu

W roku 1915 założono na tym obszarze doświadczenie, które trwało do roku 1918 włącznie.

		Plony siana w q z ha			Liczby względne
		1 pokos	2 pokos	razem	
1	bez nawozów	26,8	19,0	45,8	100
2	30 kg kwasu fosfor. + 70 kg potasu + 30 kg azotu w saletrze chil.	39,5	16,2	55,7	121
3	30 kg kwasu fosfor. + 70 kg potasu + 30 kg azotu w siarczanie amonu	37,8	17,3	55,1	120
4	30 kg kwasu fosfor. + 70 kg potasu + 30 kg azotu w azotniaku	31,1	17,7	48,8	107
5	30 kg kwasu fosfor. + 10.000 kg gnojówki	36,1	19,9	56,0	122

Plony przeciętne z tych 4 lat były następujące:

Ilości składników pokarmowych rozumie się na ha; dano je (potas i fosfor) w tomasynie lub superfosfacie i w kainicie.

Ilość azotu w gnojówce obliczono na podstawie analizy.

Jak widać z powyższego saletra chilijska, siarczan amonu i gnojówka dały znaczne nadwyżki w pierwszym pokosie, w drugim natomiast sama gnojówka.

Inż. Franciszek Gajewski.

Nowa maszyna do suszenia zboża. Sztokholmskie stowarzyszenie rolnicze ogłasza, że pod kontrolą Szwedzkiej Akademji Nauk Inżynieryjnych wypróbowana została nowa maszyna do suszenia zboża, wykazująca świetne rezultaty.

Nowy aparat, wynalazek inż. A. H. Persona, wysuszył w przeciągu 20 minut świeżo zżętą pszenicę do stanu jaki się uzyskuje przy dłuższem suszeniu na słońcu, t. j. do 10%, w dalszych 10 minutach zaś do dalszych 15%, czyli do suchości potrzebnej, by ziarno mogło być mielone. Korzyści nowej metody polegają na oszczędności czasu, lepszej jakości ziarna, bardziej ekonomicznem zużyciu zboża, przy sianie zaś dają większą wartość pożywną.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Znaczenie wapna w rolnictwie. Przedstawiciele nauki naogół nie mogą się skarżyć na brak uwzględniania wygłaszanych przez nich rad ze strony praktycznych rolników. Pewien wyjątek stanowi pod tym względem stosowanie nawożenia wapnem, które w ostatnich latach cofnęło się w sposób zastraszający, aczkolwiek nauka podkreśla znaczenie wapna z największym naciskiem. Wapno działa bezposrednio na roślinę, jakoteż przez swój wpływ na glebę. W roślinie jest ono składnikiem niezbędnym, zawartym we wszystkich częściach, zwłaszcza nadziemnych. Współdziała przy wszelkiej zmianie materji w roślinie, neutralizując szkodliwe kwasy i ułatwiając asymilację najważniejszych składników pożywienia. Rośliny obfitujące w wapno odznaczają się silnym wzrostem i odpornością wobec różnych szkodliwych wpływów. Nie mniej ważna jest pośrednia rola wapna wskutek swego działania na glebę. Pod względem chemicznym wapno czyni składniki gleby łatwiej przyswajalne, oraz przeciwdziała szkodliwym wpływom nadmiaru tlenku żelaza i gliny, wreszcie unieszkodliwia kwasy w glebie. Przy nawożeniu superfosfatem obecność wapna powoduje niezmiernie drobne rozdzielenie rozpuszczalnego kwasu fosforowego, który w ten sposób najłatwiej i najzupełniej jest przez rośliny wchłaniany. Działanie fizykalne wapna na glebę polega na tem, że nadaje jej strukturę pulchną, umożliwiającą doskonałą cyrkulację wody i powietrza. Wskutek tego zaś rozwijają się w glebie, obfitującej w wapno, owe drobnoustroje, które tak ważną odgrywają rolę przy odżywianiu roślin, przemieniając materje organiczne, a również i azot z powietrza na saletrę.

Gleba traci rokrocznie pewną ilość wapna wskutek zbiorów, jakoteż wskutek wypłókania. Ten ostatni moment wzmacnia się przy stosowaniu soli potasowych i amonjakalnych, gdyż wówczas tworzą się łatwo rozpuszczalne związki wapna. Jeżeli zawartość wapna obniża się poniżej pewnej miary, wówczas występują pewne objawy chorobliwe: gleba skorupieje i kwaśnieje, rośliny źle kiełkują, nie rozwijają się dostatecznie, chwasty się rozmnażają i t. p. Temu należy bezwzględnie zapobiegać przez regularne stosowanie wapna jako nawozu, a to we formie właściwej t. j. jako tlenek lub węglan wapnia. Wapień zawarty w pewnych nawozach pomocniczych, jako składnik uboczny, nie wystarcza bynajmniej do zaspokojenia normalnego zapotrzebowania wapna. Częste nawożenie wapnem w mniejszych ilościach jest skuteczniejsze, aniżeli jednorazowe obfite dawki. *wgt.*

Nadgniłe ziemniaki jako karma dla świń. Dyrektor Müller z Ruhlsdorf referuje w „Ill. Ldw. Ztg." ciekawe doświadczenie co do zakwaszenia mocno nadgniłych ziemniaków. Było to w 1919 r, gdy ziemniaki podlegały w Niemczech jeszcze gospodarce przymusowej. Wskutek typowego przy tej gospodarce niedołęstwa, nadeszła wówczas większa posyłka wczesnych ziemniaków holenderskich, przeznaczona dla głodujących mieszkańców Berlina, w stanie mocno zepsutym, tworząc gęstą, gnijącą miazgę. Zakład w Ruhlsdorf zakupił 10 wagonów tej posyłki, aczkolwiek wątpił czy da się zużytkować jako pokarm. Postanowiono jednak zrobić co możliwe. Najpierw ziemniaki zostały wyparzone. Równocześnie wykopano dół o

szerokości i głębokości 1,5 m i o długości, odpowiadającej ilości ziemniaków. Dno wyścielono 10-centymetrową warstwą plewy, a na nią wysypano parzoną miazgę ziemniaczaną. Połowa tejże pozostała bez żadnego dodatku, drugą zaś połowę zaszczepiono bakterjami kwasu mlecznego. Całość pokryto znów warstwą plewy, oraz warstwą ziemi o grubości 50 cm. Po kilku miesiącach odkryto dół, przyczem się okazało, że zawartość miała zapach zupełnie przyjemny. Świnie konserwę tę chętnie jadły. Wobec tego została ona zużyta na tuczenie świń z bardzo dobrym wynikiem. Porównanie ze skarmianiem świeżych ziemniaków, przy równej ilości paszy treściwej, wykazało tylko nieznaczną różnicę na korzyść świeżych ziemniaków. Doświadczenie porównawcze nie zostało przeprowadzone dokładnie, ale należy przypuszczać, że różnicę możnaby wyrównać dodawaniem około 0,5 kg paszy treściwej dziennie. Nie zauważono żadnej różnicy między ziemniakami zaszczepionemi, a resztą.

Doświadczenie powyższe dowodzi, wedle zdania dyrektora Müllera, że zakwaszone ziemniaki stanowią doskonałą karmę do tuczenia swiń i że na ten cel można użyć ziemniaki w stanie mocno nadgniłym, uważane często za zdatne jedynie do kompostu. W Ruhlsdorf zamierzają w tym roku urządzić dokładne doświadczenia porównawcze celem ustalenia wartości odżywczej tak preparowanych ziemniaków. *wgt.*

Jaka będzie pogoda w październiku? Na pytanie to odpowiada p. A. Musianowicz (Warwaryńce p. Strusów, koło Tarnopola), podając w swem wydawnictwie „Wykaz spodziewanej prognozy" przepowiednie na każdy dzień.

Dane, na podstawie których ułożono ten wykaz, są zebrane w okolicy Tarnopola pod 49⁰ półn. szer. geogr. i 25⁰ wschodn. dług. geogr. od Greenwich. Do jakich obszarów te dane odnoszą się, jeszcze nie zbadano.

Spodziewany stan może się albo opóźnić, albo przyspieszyć o 1/2—1 dnia lub w swych rozmiarach zmniejszyć lub powiększyć.

Chwilowe i miejscowe deszcze niespodziewane trafiają się w dnie gorące po długotrwałych słotach, lub po deszczach ulewnych.

Ustalone stany pogody lub słoty obejmują znaczne obszary Europy, nieustalone mają charakter miejscowy i chwilowy.

P. Musianowicz wydawnictwo powyższe wydaje już rok drugi. Zgodność przepowiedni w zeszłym roku była 75—80%, w minionym czasie lipca, na 11 dni tylko 1 dzień zamiast zachmurzenia 100—80% był dzień pogodny z 10—15% zachmurzenia. W jego prognozie trudno wymagać matematycznych ścisłości, jest to rzeczą niemożliwą i dla naukowych instytów, które podają prognozę na 2 dni z 50% prawdopodobieństwem, a cóż dopiero można żądać od tej metody badania, która podaje przepowiednie na 4 miesiące naprzód.

Rzecz naturalna, że czem dalsza miejscowość od punktu badania, tem mniejsze prawdopodobieństwo prawdziwości prognozy. W każdym razie przybliżona zgodność obejmuje tu kilka południków i równoleżników naszego położenia geograficznego. Dla zbadania tej sprawy i zaciekawienia nią czytelników „Rolnika" upoważnił nas autor do ogłoszenia przepowiedni na październik z uwagą: Uprasza się Szanownych Czytelników do baczniejszego zwrócenia uwagi na podaną przepowiednię, do jakich położeń geograficznych ona może się odnieść i jaki procent zgodności w danej miejscowości wykazuje. — Wymianę myśli w tej sprawie i rezultat badań uprasza się podawać pod adresem: A. Musianowicz Warwaryńce p. Strusów k. Tarnopola. W szczególności uprasza się w próżnej rubryce wykazu notować każdego dnia zgodność lub sprzeczność przepowiedni znakami podanemi pod: „Stany zbadane", a po upływie miesiąca przysłać mu wycinek dotyczący lub wynik stanu zbadania dla ustalenia nim długości promienia do jakiej te badania odnoszą się. Przytem trzeba podać miejsce badania (szer. i dług. geogr.) lub bliskość większego miasta. Jeżeli wynik badań będzie pomyślny, przynajmniej na 75%, to będzie to zachętą dla autora do dalszych badań tej sprawy, którą on może lepiej zbadać i doprowadzić jak już nie do 100%, to przynajmniej do 80—90% wzgl. zgodności. W razie pomyślnego wyniku badań, wykazy takie na 4—5 miesięcy (czerwiec—październik) r. 1928 wyjdą już w maju 1928 r.

Wykaz spodziewanych stanów atmosferycznych na **październik 1927,** — według

I. k l u c z a

D n i			Noc	Przeważa	Stan zbadania
1	S	chp	chp	p	
2	N	chp	chp	p	
3	P	chp	chp	p	
4	W	ch	ch	chp	
5	Ś	ch	ch	chp	
6	Cz	ch	ch	chd	
7	P	sn	sn	chd	
8	S	sn	sn	d	
9	N	sn	sn	d	
10	P	sn	sn	d	
11	W	ch	sn	sn	
12	Ś	sn	sn	sn	
13	Cz	sn	sn	chp	
14	P	p	p	p	
15	S	p	p	p	
16	N	chp	sn	sn	
17	P	ch	ch	chd	
18	W	chd	sn	d	
19	Ś	ch	ch	sn	
20	Cz	sn	sn	sn	
21	P	sn	sn	d	
22	S	sn	sn	chp	
23	N	sn	sn	chp	
24	P	sn	sn	chp	
25	W	sn	sn	chp	
26	Ś	sn	sn	d-z	
27	Cz	sn	sn	chp	
28	P	p	p	pch	
29	S	sn	sn	chd	
30	N	sn	sn	d	
31	P	sn	sn	d	

II. k l u c z a

D n i			Noc	Przeważa	Stan zbadania
1	S	chp	chp	snp	
2	N	sn	sn	snp	
3	P	sn	sn	snd	
4	W	sn	sn	snd	
5	Ś	sn	sn	snd	
6	Cz	s	sn	snd	
7	P	chd	chp	sn	
8	S	p	p	p	
9	N	p	p	p	
10	P	p	p	p	
11	W	p	chp	p	
12	Ś	chp	chp	sn	
13	Cz	sn	sn	snd	
14	P	sn	sn	chp	
15	S	ch	ch	snd	
16	N	sn	sn	snd	
17	P	sn	sn	snp	
18	W	sn	sn	snp	
19	Ś	ch	ch	chp	
20	Cz	sn	sn	snd	
21	P	sn	sn	snd	
22	S	sn	sn	snp	
23	N	p	p	p	
24	P	sn	sn	snd	
25	W	sn	sn	snd	
26	Ś	sn	sn	snd	
27	Cz	Brak danych			
28	P	Brak danych			
29	S	Brak danych			
30	N	Brak danych			
31	P	Brak danych			

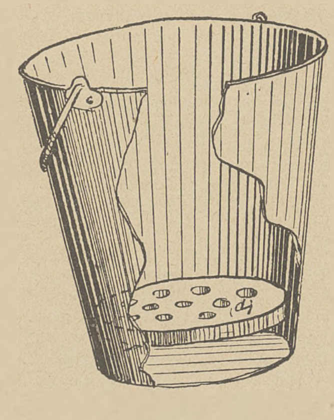
O b j a ś n i e n i a: p = pogoda — ch = pochmurnie — d = deszcz — s = słota — chd = pochmurnie, a możliwy i deszcz — chp = pochmurnie a potem pogodnie, lub stan pochmurny i pogodny — sn = stan nieustalony, lub niepewny — d-z = stan zmienny — snp = stan nieustalony, przeważa pogoda — snd = stan nieustalony, możliwy deszcz, czyli stan zmienny (ch-d-p).

S t a n y z b a d a n e: = = zgodnie z przepowiednią; ╪ = półzgodnie; # = niezgodnie.

Poidła dla cieląt. Zarówno praktyka jak i teorja wykazały, że karmienie cieląt wprost przez krowy nie jest wskazane z wielu przyczyn. Pojenie cieląt wprost z wiaderka nie jest wskazane, bowiem cielęta zbyt chciwie piją mleko i opijają się wywołując przez to niekiedy wcale niepożądane gastryty, kończące się nieraz śmiercią. Aby zapobiec zbytniemu opijaniu, zastosowano cały szereg poideł między innemi wiaderko zakończone ssawką gumową. Cielęta zmusza się do picia niewielkiemi łykami, pozatem głowa wzniesiona do góry, mimowoli pozwala na gimnastykowanie mięśni szyjnych. Poidła takie są za granicą w powszechnem użyciu, jednak w naszych warunkach nieda się łatwo zastosować. Zarówno poidło jak ssawka muszą być utrzymane z pedantyczną czystością, w przeciwnym razie zbierający się brud zakaża świeże mleko, wywołując fermentację, która szkodliwie działa na przewód pokarmowy cielęcia, wywołując bardzo często ciężkie biegunki. Dopilnowanie służby folwarcznej by „zechciała" wymyć i w czystości utrzymać poidła, jest rzeczą nieraz bardzo trudną.

Bardzo dobrem poidłem, a przytem

nie drogiem jest zwykłe wiadro z blachy pocynkowanej, pozatem kółko drewniane z dziurkami. Po nalaniu mleka wkłada się owe kółko i podaje cielęciu. Cielę naciska kółko i ssie przez otwory mleko. Po każdorazowem użyciu należy kółko dobrze wymyć gorącą wodą a czasami zdezynfekować rozczynem wapna. *J. Krl.*



PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Vererbungs - Sondernummer" Czasopismo rolnicze berlińskie „Illustrierte Landwirtschaftliche Zeitung" poświęciło zeszyt 36 sprawie dziedziczności roślin i zwierząt, a to ze względu na odbywający się równocześnie w dniach od 11—17 września br. Piąty Międzynarodowy Kongres w Berlinie.

Czasopismo to podaje szereg bardzo interesujących artykułów rolniczych z zakresu hodowli roślin i zwierząt. I tak: prof. dr Erwin Baur pisze o dziedziczności w rolnictwie, prof. Roemer z Halle podaje kilka myśli o rolniczej hodowli roślin, prof. dr Hans Nachtsheim omawia genetykę i rolnictwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki, prof. dr Otto Appel przedstawia hodowlę odmian odpornych przeciw chorobom, sławny hodowca dr E. Kronacher pisze o genetyce i hodowli zwierząt, dr Friedrich Brieger o genetycznem i hodowlanem znaczeniu kukurydzy, dr Karol Belar o badaniu komórki i nauce dziedziczności, prócz szeregu innych również interesujących prac.

Naszym hodowcom, tak roślin, jak i zwierząt, zaleca się zaopatrzenie w tenże zeszyt, a to celem zaznajomienia się z najnowszemi prądami nauki o dziedziczności. *J.*

Urządzenie gospodarstw małych. Inż. Wojciech Chmielecki, Warszawa 1927. Wydawnictwo „Gazety Gosp." Doniosłe znaczenie drobnych gospodarstw wiejskich dla całości życia ekonomicznego Polski nie ulegało chyba nigdy żadnej wątpliwości. Niejednokrotnie jednak było i jest ono tematem zawiłych sporów nb. prowadzonych po większej części nie przez zawodowych rolników, ale przez ludzi z rolnictwem wiele wspólnego nie mających, a wyzyskujących tylko temat powyższy dla celów politycznych, względnie społecznych. Zdarza się też bardzo często, iż wygłaszane w tej sprawie tezy, nie znajdują żadnego uzasadnienia w istotnym stanie rzeczy. Że tego rodzaju obrońcy interesów mniejszej własności raczej im szkodzą niż pomagają, tego niejednokrotnie dowiodły przykłady.

Bardzo też dobrą i szczęśliwą myśl miało Centr. Towarzystwo Rolnicze podejmując w latach 1922 i 24 Konkurs gospodarstw drobnych, pragnąc niejako w ten sposób pogłębić wiadomości nasze o gospodarce na owych mniejszych warstatach rolnych. Wiadomości zebrane na podstawie wyników tego konkursu są zatem treścią tego bardzo pożytecznego dziełka, które też jak najgoręcej zalecać można do przestudjowania wszystkim prawdziwym, a także i fałszywym przyjaciołom naszego drobnego rolnika. *Janowski.*

Kalendarz Kółek rolniczych na rok 1928 już wyszedł z druku. Jest to już rocznik 20-ty tego pożytecznego i poczytnego wydawnictwa, redagowanego dla wsi polskiej.

Okazały, prawie 400 stronicowy, tom zdobi barwna okładka, komponowana przez artystę-malarza Jana Rubczaka. Dobór nader cennych i bogato ilustrowanych utworów i artykułów, zarówno literackich, ludoznawczych jak i rolniczych, tudzież bardzo obszerny dział wiadomości ciekawych i pożytecznych czynią to wydawnictwo bardzo cenną książką o trwałej wartości dla rolników.

Cena za egzemplarz broszurowany 2.40 zł (z przesyłką 3 zł), a 2.80 zł za twardo oprawny (z przesyłką 3.50 zł). Zamówienia przyjmuje i wysyłkę uskutecznia: Małopolskie Towarzystwo rolnicze w Krakowie, plac Szczepański 8, po nadesłaniu należytości czekami P. K. O. Kraków 405.640.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

Nowe ogólnopolskie prawo łowieckie. Istnienie siedmiu ustaw łowieckich, obowiązujących obecnie na ziemiach polskich, utrudnia uporządkowanie spraw łowiectwa, będącego gałęzią bogactwa narodowego i źródłem poważnych dochodów skarbu. Poza tem ustawy przedwojenne są dzisiaj przestarzałe wskutek zmian, jakie zaszły po wojnie w naszych zwierzostanach i w poglądach przyrodniczych na użyteczność lub szkodliwość poszczególnych rodzajów zwierzyny oraz wskutek więzów, jakie nakładają na Ministerjum przy normowaniu terminów ochronnych. Ustawy przedwojenne są pozatem nieprzezwyciężoną zaporą w w usiłowaniach ochrony zwierząt ginących, rzadkich, będących dziś pomnikami przyrody, jak łoś, bóbr i inne.

Z tych względów Ministerstwo Rolnictwa opracowało nową ustawę, projekt której przewiduje obwód łowiecki, na którym będzie wolno polować, na 100 hektarów, jako najmniejszą przestrzeń, na której możliwa jest gospodarka łowiecka, oraz najkrótszy czas dzierżawy 6 lat, jako najmniejszą jednostkę czasu, podczas której można teren łowiecki prawidłowo zagospodarować.

W dziedzinie ochrony zwierzostanu projekt prawa łowieckiego wprowadza nowe, zgodne z wymaganiami życia i możliwe do zmiany terminy ochronne, któremi obejmuje również cały szereg zwierząt, uważanych dotąd za szkodniki lub drapieżniki.

Idąc z duchem międzynarodowych konferencyj ochrony przyrody, projekt ustawy zakazuje używanie sprzętu łowieckiego, nara żającego zwierzynę na męczarnie oraz używania wszelkiej trucizny. Bardzo ważne są ustępy, normujące wynagrodzenie szkód, wyrządzonych przez zwierzynę.

Postanowienia karne odznaczają się sprawiedliwością w uszeregowaniu mniejszych i większych wykroczeń łowieckich.

Ułatwienie pożyczek rolnych. Dążąc stale do jak najdalej idącego ułatwienia ludności w uzyskiwaniu kredytów, dyrekcja Państwowego Banku Rolnego opracowała szereg zmian pod tym względem w dotychczasowych przepisach. Zmiany te w dużym stopniu upraszczają obecną procedurę dla starających się o długoterminowe pożyczki amortyzacyjne w listach zastawnych na kupno gruntów, parcelację, a zwłaszcza inwestycje rolne oraz spłatę uciążliwych dla gospodarstw wiejskich zobowiązań pieniężnych. Zmiana przepisów tych, zatwierdzona przez ministerstwo reform rolnych ogłoszona została w „Monitorze Polskim" z dnia 1 b. m. nr 212.

Normalizacja przemiału zboża i wyrobu cegły. Pisaliśmy niedawno o znaczeniu normalizacji produkcji. Mamy obecnie do zanotowania dwa akty prawne normalizujące wyrób podstawowych artykułów: mąki żytniej i cegły.

Rozporządzenie Min. Spr. Wewn. z dn. 16 sierpnia 1927 Dz. U. 78 wprowadza od października przemiał żyta na mąkę nie niżej 65 prc. wymiału. Tak więc od przyszłego miesiąca ustalą się typy mąki żytniej w ramach razówki i mąki 65 prc.

Rozporządzenie to wprowadza chleb żytni ciemny jako typ pieczywa.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 15 lipca 1927 ustanawia od 1 stycznia 1929 roku powszechny typ cegły palonej o rozmiarach 27 cm x 13 cm x 6 cm. Obecnie istnieje u nas kilka typów, utrudniających ruch budowlany. Ustalenie jednego typu dla całego kraju, ułatwi znacznie obrót handlowy cegłami i kontrolę nad cenami tego podstawowego artykułu budowlanego.

Prace meljoracyjne w Polsce. W ostatnich kilku latach świadomość wielkiego znaczenia meljoracyj rolnych dla podniesienia wydajności gruntów, zaczęła przenikać do najszerszych warstw rolniczych. Gdy więc utworzenie w 1925 r. państw. funduszu kredytu na meljoracje rolne dało możność uzyskiwania na ten cel pożyczek nisko oprocentowanych i na dogodnych warunkach spłaty, nastąpił nagły wzrost ruchu meljoracyjnego, co w następstwie wywołało konieczność szybkiego zwiększenia ilości fachowo wykształconych jednostek do wykonywania prac meljoracyjnych. Istniejące dawniej i świeżo założone szkoły techniczne, oparte na kilkuletnich kursach, mogą dopiero po dłuższym okresie czasu brakowi temu zaradzić. Ażeby więc uniknąć możliwości zachowania z tego powodu rozwoju akcji meljoracyjnej, Ministerstwo Rolnictwa poparło wydatnie zorganizowanie przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa kilkumiesięcznych kursów dokształcających, przyznając zasiłek w r. b. w kwocie 9000 zł. na kurs dokształcający dla dozorców meljoracyjnych i 9700 zł. na kurs techników meljoracyjnych. Ministerstwo udzieliło na ten sam cel subwencji i Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu we Lwowie, prowadzącemu od paru lat kursy dozorców meljoracyjnych.

Centralne Towarzystwo Rolnicze w liczbach. Założone w roku 1907 Centralne Towarzystwo Rolnicze z powstaniem państwa polskiego znacznie rozszerzyło zakres swych prac. Dla charakterystyki jego rozwoju mogą posłużyć następujące liczby: pracowników posiada obecnie Tow. 99. Ogólne jego wydatki wyniosły w ostatnim roku

2,060.374 zł., w czem subsydja ministerstwa stanowią 36 procent. W towarzystwie centralizuje się ponad 1.800 kółek i 75 czynnych towarzystw rolniczych okręgowych, w tem 19 kresowych. Instruktorów posiada Towarzystwo 110, którzy wygłaszają kilka tysięcy pogadanek rocznie. Prócz tego prowadzone są dorywczo kursy kilkunastodniowe, niższe szkoły rolnicze roczne lub półtoraroczne (Pszczelin, Mieczyławów, Popów, Lisków) i żeńskie roczne kursy rolnicze (Nieszków) chowu drobiu (Julin), mleczarskie (Szafarnia). Ze szkół powyższych wychodzi rocznie ponad 200 chłopców i około 100 dziewcząt. Ponadto prowadzi Towarzystwo rozległą działalność wydawniczą w zakresie czasopism i kalendarzy rolniczych.

Ze Związku Dublańczyków. P. T. kolegom podajemy do wiadomości, że Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu poszukuje dla swej majętności doświadczalnej kierownika pola doświadczalnego, oraz dwóch asystentów.

Posada kierownika do objęcia od 1 stycznia 1928 r., asystentów od listopada lub grudnia b. r. Wymagane kwalifikacje: ukończone wyższe studja, praktyka rolnicza, dla kierownika pozatem specjalizacja w doświadczalnictwie. Warunki podług umowy. Do zgłoszeń dołączyć odpisy świadectw oraz podać referencje. Koledzy pragnący się ubiegać o jedną z tych posad winni zgłosić się do Związku po referencje.

Wystawa wołyńska w 1928 roku. Na posiedzeniu Zarządu Wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego w Łucku w dniu 12 września r. b. omiawiano sprawę utworzenia Komitetu Organizacyjnego Wystawy Rolniczo-Przemysłowej Wołyńskiej w Łucku w r. 1928.

Ustalono, iż najodpowiedniejszym terminem wystawy będzie 2 września. Dyrektorowi Towarzystwa p. Jokiszowi polecono wyszukać odpowiedni teren w Łucku na wystawę oraz przygotować kosztorys wystawy. Do Komitetu Organizacyjnego postanowiono zaprosić wszystkie Okręgowe Towarzystwa Rolnicze, Sejmiki, Związki Ziemian, Woj. Zw. Kółek Rolniczych, Zw. Osadników, Zw. Hodowców Bydła Krajowego, Mlecznego, Zw. Hod. Konia Szlachetnego Półkrwi, Towarzystwo Chmielarskie, Prezesa Sekcji Nasiennej i in. instytucje.

Normy obowiązujące w handlu ziemniakami w okręgu Izby Handlowej w Katowicach. 1) Według zwyczaju panującego w obwodzie Izby Handlowej w Katowicach za ziemniaki jadalne uważa się ziemniaki nadające się do celów jadalnych zdrowe, suche, jednolite co do barw, nieuszkodzone, nienaruszone, i wielkości średnicy $3\frac{1}{2}$ cm wzwyż.

2) Za ziemniaki przemysłowe uważa się ziemniaki o zawartości conajmniej 16% skrobi ustalonej zapomocą wagi Reymana, każdej wielkości i bez względu na zanieczyszczenie o ile nabywane są według zawartości skrobi.

3) Zanieczyszczenie ziemniaków jadalnych ziemią, którego stopień oznaczony przez przesianie nie przewyższa 3% nie może być reklamowane.

Próbobranie dla stwierdzenia zanieczyszczenia odbywa się przez wzięcie próby z 4-ch rozmaitych miejsc ładunku, uwzględniając wszystkie warstwy. Za braki spowodowane zanieczyszczeniem dochodzącem do 8% kupującemu przysługuje odpowiednie odszkodowanie, o ile zaś zanieczyszczenie przekracza 8% kupujący uprawniony jest do nieprzyjęcia towaru.

4) O ile przedmiotem transakcji jest jednolita odmiana ziemniaków co do gatunku, barwy lub pochodzenia, kupujący nie może reklamować z powodu domieszki innych odmian, nie przekraczającej 4%.

5) Kupujący ma prawo stawić ziemniaki do rozporządzenia sprzedawcy, o ile transport zawiera ponad 2% ziemniaków zgniłych lub nadmrożonych.

Również przysługuje kupującemu prawo stawienia towaru do rozporządzenia, o ile domieszka zbyt małych, plamistych lub wogóle niezdrowych ziemniaków przekracza 4% wagi.

Wołyński Komitet Wystawy Powszechnej w Poznaniu. W dniu 27 września r. b. o godz. 17 popołudniu odbyło się w gmachu Województwa, pod przewodnictwem P. Wojewody Wołyńskiego Mecha, zebranie przedstawicieli organizacyj rolniczych w sprawie udziału rolnictwa wołyńskiego w wystawie powszechnej w Poznaniu w r. 1929.

Po odczytaniu pism nadesłanych w powyższej sprawie do P. Wojewody przez Komitet Poznański, postanowiono jednomyślnie wziąć udział w wystawie i powołać w tym celu Komitet Organizacyjny. Dla utworzenia tego Komitetu powołano prowizoryczny Komitet lokalny wystawy Poznańskiej, w składzie 7 osób: przewodniczący p. Wojewoda Mech, zastępca Dyrektor Wołyńskiego T-wa Roln. p. Jokisz, oraz członkowie pp. Józef hr. Stecki Prezes Wol. Tow., p. Dworakowski Dyrektor Zw. Ziemian, p. Bieniewski Prezes Woj. Zw. Kółek Roln., p. Gąsior prezes Woj. Zw. Osadników, p. Ostafin Kierownik Woj. Zw. Kół. Roln.

Biuro Komitetu mieścić się będzie w lokalu Wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego Łuck, ul. 3 Maja 5.

KOMUNIKATY TOW. GOSP. W. MAŁ.

L. 11.300/Z/21. W protokole podawczym Towarzystwa Gospodarskiego jest do przejrzenia wyczerpujące sprawozdanie Generalnego Konsulatu Polskiego w Berlinie o widokach eksportu lnu polskiego do Niemiec.

Sekretarz:
Gubrynowicz w. r.

V. Prezes:
Łuszczewski w. r.

L. 11.406/Z/7. Komitet Towarzystwa Gospodarskiego zwraca się do ogółu Rolników Małopolski Wschodniej z gorącą prośbą i wezwaniem, aby pomni nieszczęścia i straszliwego losu ludności, nawiedzonej powodzią, przyczynili się do złagodzenia jej nędzy przez szybkie i wydatne poparcie zbiórki na cele pomocy.

Niech nie braknie nikogo z nas przy tym akcie prostej ludzkości.

Każda ofiara, choćby na pozór nieznaczna, byle szybko i we właściwe ręce złożona, przyczyni się do umniejszenia następstw klęski.

Składajcie gotówkę, albo dary w naturze t. j. zbożu, mące, ziemniakach, paszy lub słomie na ręce powiatowych Komitetów pomocy powodzianom, czynnych przy każdem Starostwie.

Sekretarz:
Gubrynowicz w. r.

V. Preses:
Łuszczewski w r.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

Hodowla i sprzedaż nasienia buraczanego a podatek przemysłowy. L. 1482. „Ministerstwo Skarbu Dep. podatków i Opłat L. D. P. O. 6756/III. Warszawa, dnia 8 lipca 1927. Okólnik nr 224. Do wszystkich Izb Skarbowych. Na skutek memorjału Związku Zawodowego Polskich Hodowców i Wytwórców nasion z dnia 10 VI. 1927, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że hodowla nasienia buraczanego tak matecznego jak i siewnego, związana ze sprzedażą tegoż w obrębie własnych lub wydzierżawionych gruntów, jest wolna od państw. podatku przemysłowego, a to w myśl p. 1 art. 2 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r., o państwowym podatku przemysłowym, natomiast utrzymywane w tym celu przez plantatorów osobne zakłady handlowe i oddzielne składy poza obrębem własnego lub dzierżawionego gospodarstwa rolnego podlegają na zasadzie p, 2, art. 2 wyżej cytowanej ustawy podatkowi przemysłowemu na ogólnych zasadach, przyczem przy sprzedaży hurtowej korzystają z ulgowej stawki podatkowej w myśl art. 7, lit. b, tejże ustawy.

Służące wyłącznie do przechowywania, przesuszania, oczyszczania, sortowania, brakowania, przeładowywania lub pakowania nasienia buraczanego składy nie mogą być uważane za oddzielne przedsiębiorstwa przemysłowe, lecz na zasadzie art. 22 ustawy winny być zaopatrzone w osobne karty rejestracyjne.

Wreszcie przypomina się, że w myśl okólnika Ministerstwa z dnia 19 kwietnia 1926, L. D. P. O. 5550/III., eksport nasion buraków cukrowych jest wolny od podatku obrotowego pod warunkiem przedstawienia zaświadczenia związków nasiennych, że rzeczywiście eksportowano nasiona selekcyjne".

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Gołuchowski* m. p.

Gospodarstwa rybne a podatek przemysłowy. L. 1502. Wydz. rybacki Centr. Towarzystwa Rolniczego zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wyjaśnienie różnicy pomiędzy terminem „rybołówstwo" i „gospodarstwo rybne" oraz ustalenie, kiedy i w jakich warunkach gospodarstwo rybne podlega opodatkowaniu na zasadzie przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. nr 79, poz. 550).

W związku z tem, okólnikiem z dn. 2 lipca 1927, L. D. P. O. 5131/III/27, wyjaśniono co następuje:

I. Pojęcie „gospodarstwo rybne" i „rybołówstwo" prowadzone zawodowo jako wyłączny lub przeważający rodzaj „gospodarstwa" w rozumieniu ustawy o państw. podatku przemysłowym dotyczy zarówno procederu rybołówstwa, jak i hodowli ryb na terenach gospodarstw rolnych.

III. Zgodnie z intencją ustawodawcy wolne od podatku przemysłowego jest tylko takie „rybołówstwo" względnie „gospodarstwo rybne", które jest prowadzone dorywczo, nie w sposób przemysłowy i nie zawodowo, lecz ubocznie, na terenach nieopanowanych przez człowieka, a więc na wodach dzikich (jeziora, rzeki, strumienie), a nawet na terenach specjalnie do tego celu urządzonych, zagospodarowanych, ale tylko w tym wypadku, gdy prowadzone „gospodarstwo rybne" nie stanowi wyłącznego lub przeważającego rodzaju gospodarstwa, co, jak to wyraźnie wynika z postanowień p. 1, lit. b, art. 2 powołanej wyżej ustawy, jest warunkiem nieodzownym przy pociąganiu rybołówstwa do opłaty państwowego podatku przemysłowego.

III. Jako przeważający rodzaj należy uważać te gospodarstwa rybne, które w danem gospodarstwie zajmują obszar większy, niż przeznaczony pod uprawę rolną lub leśną. Nieużytków w danym wypadku nie należy brać pod uwagę. Stosunek dochodu płynącego z samego gospodarstwa rybnego do dochodu z pozostałej części danego gospodarstwa, jest w danym wypadku dla sprawy bez znaczenia.

IV Z powyższego wynika, że podlega opodatkowaniu, w myśl przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym wszelkie rybołówstwo (gospodarstwo rybne), prowadzone zawodowo, jako wyłączny lub przeważający rodzaj gospodarstwa, tudzież rybołówstwo na terenach t. zw. „dzikich", nieopanowanych przez człowieka, lecz nawodnionych i zarybionych przez naturę o ile jest ono prowadzone stale i zawodowo, a nie ubocznie.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Gołuchowski* m. p.

ZE ZW. ZAWOD. URZĘDN. ROLNYCH LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

Zjazdy kół okręgowych. Podaje się do wiadomości, że zebranie członków Koła okręgowego w Kopyczyńcach, ogłoszone w „Rolniku" nrze 39, wyznacza się zamiast na 2 października na 9 października b. r. na godzinę 2 minut 30 w sali Rady Powiatowej w Kopyczyńcach.

Przewodniczący Koła:
D. Smalawski m. p.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

† **Ś. p. Kazimierz Stolpe.** Dn. 20 września b. r. zmarł w Warszawie, po długiej i ciężkiej chorobie, naczelnik Wydziału Hodowli koni w Ministerstwie Rolnictwa ś. p. Kazimierz Stolpe, znany hipolog, który na tem polu położył ogromne zasługi.

Ś. p. Kazimierz Stolpe urodził się w 1867 roku. Zaraz po ukończeniu nauk szkolnych, idąc za głosem powołania, poświęcił się sprawom wyścigowo-hodowlanym, obejmując początkowo w Moskwie stanowisko redaktora pisma, poświęconego tym sprawom. W 1894 roku powołuje Go August hr. Potocki na stanowisko sekretarza Komisji Technicznej Tow. Wyścigów konnych w Królestwie Polskiem, poczem w 1903 r. zostaje generalnym sekretarzem Towarzystwa. Równocześnie kieruje stadem i stajnią wyścigową ks. Lubomirskich, przyczyniając się do jej rozwoju i świetnych sukcesów. Nadto zostaje w tymże czasie powołany do wykładania hipiki w Szk. Gł. Gosp. Wiejsk. i bierze udział w pracach Delegacji Hodowli Koni w Sekcji Rolnej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

W czasie wojny światowej jedzie z ewakuowanem Towarzystwem i stajniami do Rosji i prowadzi w Przedstawicielstwie Polskiem w Moskwie dział hodowlany.

W 1918 r. wraca do kraju i zostaje naczelnikiem Wydziału przy Ministerstwie Rolnictwa.

W 1921 r. ś. p. Stolpe staje na czele akcji rewindykacyjnej mienia polskiego z Niemiec w dziedzinie koni. Na stanowisku tem oddaje krajowi niespożyte usługi, uzyskując od rządu niemieckiego, mimo ogromnych piętrzących się trudności, zgodę na zwrot 35.000 młodych koni, zarówno hodowlanych jak i roboczych, w miejsce postarzałych i wyniszczonych 40.000, które Niemcy z Polski wywieźli. Po przeniesieniu p. A. Olszewskiego, obejmuje na jego miejsce stanowisko Komisarza Rządu Polskiego do spraw rewindykacji w Niemczech i od tej pory kieruje już całą akcją rewindykacyjną, otrzymując za zasługi na tem polu położone order Polonia Restituta. Gdy następnie Niemcy, zwróciwszy 25.000 koni, wstrzymały dalszą dostawę, uzyskuje korzystne wycenianie niedostarczonego materjału, która to suma stanowi kredyt przy zakupnie koni przez szereg lat, i wyświadcza tem znowu ogromną przysługę. W akcji rewindykacyjnej bierze udział osobiście, jeżdżąc do Niemiec i wybierając konie. Nadmienić tu trzeba, że z sum rewindykacyjnych, w ten sposób uzyskano dla Polski cennego reproduktora „Villarsa". Ś. p. Stolpe w chwilach wolnych pisywał artykuły do pism sportowo-hodowlanych, a w 1924 r. wydał dziełko pod tytułem „Koń pełnej krwi angielskiej w Polsce".

Od półtora roku walczył zawzięcie z nieuleczalną chorobą, nurtującą mu organizm, której w końcu uległ, w dniu 20 b. m., pozostawiając po sobie pamięć cichego i niestrudzonego pracownika, która żyć będzie zawsze wśród hodowców i miłośników koni.

Zakład Hodowli roślin Ordynacji Wysuckiej zwraca nam uwagę odnośnie do fałszywie zredagowanego na Targach Wschodnich prospektu p. v. Lekowa, iż wyłącznie tylko Ordynacja Wysucka posiada prawo subplantacji ziemniaków Paulsena na całą Małopolskę, województwo wołyńskie i lubelskie.

Szacunek zbiorów w Prusach. Pruski Urząd Statystyczny ogłosił swoje dane o zbiorach zboża w początkach września, wobec wypowiedzianych w prasie zarzutów, że uprzednie szacowania były za wysokie. Wobec niepomyślnych warunków meteorologicznych podczas żniw obecnie przypuszczalne plony z 1 hektara przedstawiają się dla pszenicy 19·6 (sierpień 20·4) q, żyto ozime 15·5 (16·7) q, jęczmień jary 18·2 (19·8) q i owies 18·8 (19·5) q. Całkowity zbiór dla pszenicy ma wynosić 17·01 milj. q (w sierpniu 17·7), dla żyta 54·75 milj. q (59 w sierpniu). Niedobór ten wynosi dla pszenicy 4 procent, a dla żyta 7. Najwięcej ucierpiały prowincje: Brandenburgja, Pomeranja, Hannower, Szlezwig-Holsztyn i Hessen-Nassau. Dane, ogłoszone 15 sierpnia przez Radę rolniczą były zgodne z obecnemi danemi.

Również i w innych krajach Rzeszy niemieckiej żniwa z powodu deszczów znacznie się opóźniły i oczekuje się gorszych zbiorów.

Stan zaś ziemniaków, buraków cukrowych i pastewnych, koniczyn i lucerny jest dobry, tylko dużo łąk stoi pod wodą i wątpliwa jest możliwość otrzymania siana z drugich pokosów.

Warszawa na międzynarodowej wystawie ogrodniczej. Na wielką międzynarodową wystawę ogrodniczą w Brukseli, otwartą w d. 10 września b. r. pod protektoratem króla i królowej Belgji, Warszawa przesłała plany swoich parków istniejących już i projektowanych, fotografje parków oraz okazalszych gmachów publicznych. Jury wystawy przyznało Warszawie za plany i projekty parków najwyższą nagrodę, mianowicie „Grand prix d'honneur". Tak wysokie odznaczenie przyznano tylko kilku firmom ogrodniczym o światowej sławie oraz dwom instytucjom państwowym. Sukces Warszawy godny jest zatem zanotowania.

Zainteresowanie polskim działem ogrodniczym, które od początku było duże, po przyznaniu najwyższej nagrody, wzmogło się w znaczniejszym jeszcze stopniu, co niewątpliwie odbije się dodatnio w całokształcie propagandy polskiej za granicą i przyczyni się do zainteresowania zagranicy Warszawą. Warszawę na międzynarodowej wystawie dział plantacyj miejskich, reprezentuje starszy ogrodnik miasta, p. L. Danielewicz.

Zbiory buraków cukrowych zapowiadają się dobrze. Obszar plantacyj buraków cukrowych w Polsce wynosi w tym roku około 206.000 hektarów. Jest to o 14 prc. więcej niż w roku ubiegłym.

Na województwa centralne i południowe przypada z tego 104.000 hektarów plantacyj buraczanych Reszta, t. j. 102.000 hektarów przypada na Wielkopolskę i Pomorze.

Zbiory buraków zapowiadają się naogół bardzo dobrze. Ostatnio pojawił się, wprawdzie na burakach, ich największy wróg — grzybek, zwany chwościkiem buraczanym, ale opóźnienie wegetacji buraków w tym roku wpłynęło na ograniczenie się tej plagi. Szkody, jakie chwościk buraczany wyrządził w plantacjach, będą w każdym razie mniejsze, niż w roku ubiegłym.

Plaga ta pojawiła się przeważnie na plantacjach w województwach centralnych i południowo-wschodnich.

Nowe obliczenia zbiorów tegorocznych. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnego zbioru czterech zbóż, które przedstawia się następująco: pszenica 14·8 milj. q, żyto 59·8 milj. q, jęczmień 16·3 milj. q, owies 34·2 milj. q. Ilości te w stosunku do zbioru ubiegłego roku stanowią: dla pszenicy 115·9 prc., dla żyta 119·4 prc., dla jęczmienia 104·8 prc., dla owsa 112·1 prc. W stosunku do przeciętnych zbiorów za pięcioletni okres od 1921-22 do 1925-26, zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy 118·8 prc., żyta 114·3 prc., jęczmienia 110·2 prc., owsa 115·5 prc., Prowizoryczne dane powyższe mogą jeszcze ulec zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu. Oprócz tego przy obliczeniach nie były brane pod uwagę szkody, wyrządzone przez grady i powodzie, które specjalnie na południu Polski poczyniły znaczne spustoszenia i co do których Główny Urząd Statystyczny nie rozporządzał jeszcze dostatecznemi danemi. Urodzaj ziemniaków w r. b. zapowiada się lepiej, niż w r. ub. Całkowity zbiór przypuszczalnie wyniesie 292 milj. q. Urodzaj buraków cukrowych w chwili obecnej można oszacować w przybliżeniu na 42·7 milj. q.

Zbiory w Anglji. Deszcze, które w ciągu ostatnich dni panowały bez przerwy w Anglji, spowodowały powodzie, które w wielu miejscach zniszczyły zbiory. Deszcz padał bez przerwy od 50 do 60 godzin. W wielu miejscowościach zbiory ziemniaków będą zupełnie zniszczone.

Dobry urodzaj w Austrji. Urodzaj tegoroczny był w Austrji bardzo dobry. Pszenicy zebrano 2,178 q, t. j. o 10 prc. więcej niż w roku ubiegłym. Zbiory żyta wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym z 4,569.000 na 4,754.000 q, jęczmienia zebrano 2,214.000, owsa 3,916.000 q.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

394. Czy są jakieś doświadczenia zrobione z traktorem rolniczym 50 HP Raupenschlepper Linke-Hoffmann-Werke A. G. we Wrocławiu? Jak przedstawia się jego opłacalność i ekonomja pracy w porównaniu do Deeringa, Felddanta, Grossbuldoga Lanza i Branca?
M. Ż.

395. Co należy zrobić, by mieć na przyszły rok dobre pastwisko, względnie jak poprawić pastwisko sztuczne, założone w 1925 roku na wiosnę, po dwuletniem przejściu okopowemi, zasiane mieszanką, ułożoną przez Prof. Janowskiego. Wystawa do południa, gleba lössowa, silna przewaga motylkowych, trawy szlachetne wyparte koniczyną białą.

Prosimy o wskazówki co do rodzaju uprawy mechanicznej i nawożenia.

Nadmienić należy, iż klimat jest typowo kontynentalny, ilość opadów w miesiącu lipcu i sierpniu 52 mm plus 90 mm, temperatura średnia dzienna plus 22 C. *x.*

396. Nawiązując do artykułu Insp. Jasińskiego, umieszczonego w nr 32 „Rolnika", prosiłbym o dodatkowe objaśnienia:

Czy chmiel udałby się na urodzajnym, czynnym, w kulturze się znajdującym piasku gliniastym (Lehmiger Sandboden) na podłożu marglowem w suchym klimacie środkowej Wielkopolski? Czem wytłumaczyć zupełną nieobecność w tych stronach plantacyj chmielowych?

Jaka jest różnica kosztów przy prowadzeniu chmielu na tyczkach, względnie na drutach? Który system jest bardziej polecenia godny ze względu na zdrowotność chmielu, otrząsanie przez wiatr ect., jednem słowem który system jest racjonalniejszy?

Czy można uzyskać spejalne kredyty na założenie plantacji chmielu i w jakich warunkach? Jakiej siły roboczej wymaga zbiór chmielu?
M. Ż.

397. Jakie są środki przeciw masowemu wystąpieniu na dużych obszarach w polu myszy i jak je stosować? *T. L.*

398. Mam zamiar założyć pastwisko stałe dla krów. Ciężkie gliny podkarpackie drenowane. Jakich mieszanek traw użyć? Czy siać z rośliną ochronną? Na jednem z pól, na którem mam założyć pastwisko, jest zasiana koniczyna czerwona z domieszką 1 kg koniczyny białej i 3 kg tymotki.

Czy można w trzecim pokosie wsiać trawy, dać nawozy sztuczne, zbronować i zwałować, by mieć pastwisko? Pole bardzo silne nawozowo.

Czy można zasiać trawy z końcem czerwca po zebranym rzepaku, rzepak na nawozie i na trójce. Rodzaj gleby jednakowy. Gdzie można dostać nasiona traw? i jakie w poszczególnych wypadkach dać nawozy sztuczne? *S. F.*

399. Proszę o wskazanie podręcznika chowu świń, oraz przepisy żywienia macior, prosiąt i opasów. *A.*

400. Na Podkarpaciu, na łące dwukośnej po zbiorze otawy, kwitnie corocznie ogromna ilość krokusów (kwiat różowo liljowy), siano konie niechętnie jedzą. Proszę o poradę co mam zrobić, by zniszczyć cebulki tych kwiatów. Nadmieniam, że corocznie daję na morg 100 kg tomasyny i 200 kg kainitu, im bardziej nawożę — krokusy bardziej kwitną.
S. F.

401. Gdzie wyrabiają suszarnie na wzór geisenheimskich? *O. Br.*

402. Gdzie wyrabiają w kraju młynki do mielenia zboża marki „Lech“. *O. Br.*

403. Czem smarować na zimę narzędzia rolnicze, wzgl. ich części żelazne, celem zabezpieczenia od rdzy. Czy wapnem? Smarowanie waseliną okazało się bezskuteczne. *J. P.*

ODPOWIEDZI

Najpraktyczniejszy traktor.

(Odpowiedź na pytanie 370).

Przy nabywaniu traktora radzę zasadniczo zwracać uwagę na to, ażeby firma, sprzedająca traktor, miała dużą ilość monterów, obznajomionych z obsługą tych maszyn. Opowiadanie o monterze zagranicznym albo chwalenie się jednym choćby najbardziej doskonałym monterem, prowadzi do tego, że w myśl przysłowia „na cudzej brodzie“ będą się uczyć nowi monterzy. Z tego względu możnaby polecać jedynie traktory Fordsona lub Deeringa, ponieważ mamy ich w Polsce już bardzo dużo i monterzy nauczyli się „na cudzych brodach golić“. Ale nie wiem, czy nadadzą się one na tereny górzyste gdyż określenie „górzysty“, jeszcze niewiele mówi; jeśli pola są bardzo pochyłe to ani jeden ani drugi traktor nie będą zupełnie dobre; radziłbym porozumieć się z firmą „Kooprolna“ (Warszawa ul. Kopernika 30), która o ile wiem, rozpatrywała projekt sprowadzenia specjalnych traktorów włoskich „Pawest“ w związku z zamiarem budowania ich w Polsce; ten typ byłby odpowiedni, ale rozchodziłoby się o to, czy będą go budować u nas, gdyż wtedy obsługa byłaby zapewniona. *S. B.*

Nowe odmiany zbóż.

(Odpowiedź na pytanie 378.)

Już w tym samym numerze „Rolnika“, w którym było umieszczone pytanie, ogłoszone są odmiany zbóż ozimych, zakwalifikowanych przez Sek. Nas. Tow. Gosp. a między innemi wymieniona jest Podolanka oryg. z plantacji w Jabłonowie pow. Kopyczyńce. Obydwie odmiany Podolanka i Lwowianka, pochodą z krzyżówki wychowanej w r. 1918 t. j. 9-ciu laty. Jest to okres, który jak hodowcom wiadomo, jest często zupełnie wystarczający do wytworzenia nowej formy, jeżeli tylko praca hodowcy jest sumienna i dokładna. Co dotyczy wartości tych nowych odmian, to we własnych dośw., przeprowadzonych w Zakładzie Hodowli Roślin w Polanowicach (pow. Miechowski) w latach 1923, 1924, 1925 i 1926, Podolanka dawała plony ziarna 121, 111, 113 i 110%, zaś Lwowianka: 115, 112, 112 i 113%. W dośw. w Jabłonowie z pośród 26-ciu własnych rodzin i odmian obcych, przysłanych do konkursu przez Centr. Sekc. Nas. rodziny Podolanki stanęły na pierwszem miejscu.

W dośw. prowadzonych przez Bełzko-Sokalskie Koło Dośw. w Zawiszni (patrz Biuletyn I), Podolanka (nazwana podówczas jeszcze ostką czerwoną) w dwóch miejscowościach stoi na pierwszem miejscu, w trzech na drugiem.

Z łanu 50 morg. w Jabłonowie dała w r. b. 860 q czyli po 17·20 q z morga. Lwowianka, którą w r. b. tylko w małej ilości puszczono w handel, dała w Komarnie plon o 200 kg z morga wyższy, aniżeli Złotka, powszechnie tam uprawiana. Tyle doświadczenia i dane z obsiewów większych przestrzeni, które chociaż może niezupełne, to jednak wskazują na niepoślednią wartość tych odmian dla wschodnich okolic, a w każdym razie usuwają je z pod „znaku zapytania“. Wiadomo, że uniwersalnych odmian niema, a każdy rozumny rolnik chcąc wybrać najodpowiedniejsze dla siebie odmiany musi przeprowadzać dośw. na miejscu, albo korzystać z wyników dośw., przeprowadzanych w najbliższej okolicy i na tym samym typie gleby.

W końcu dodam, że hodowla zbóż Braci Kleszczyńskich istnieje już od roku 1905-go (patrz Stosunki Rolnicze Rzeczyposp. Polskiej, wydanie M. R. i D. P. str. 69), a więc ma już poza sobą spory okres pracy na polu hodowlanem, i nie potrzebuje ubiegać starszych hodowli, a gdyby nawet tak było, to jest to tylko objawem realnej pracy hodowlanej i wyrazem postępu, który jak wszędzie, tak i w tej gałęzi produkcji jest bardzo pożądany. *Zygmunt Mazurkiewicz.*

Czem smarować uprząż.

(Odpowiedź na pytanie 383).

Chcąc uprząż zakonserwować, należy ją natrzeć tłuszczem zwierzęcym. Nigdy nie wolno do tego celu używać jakiegoś tłuszczu roślinnego, jak się to często praktykuje, gdyż tłuszcze roślinne jełczeją, kwaśnieją, a w rezultacie niszczą skórę. Pamiętać jednak należy o tem, żeby nigdy na sucho skóry nie smarować tłuszczem, lecz naprzód wymyć ją wodą z mydłem, wytrzeć do sucha, a następnie, nie czekając by wyschła w środku, wcierać tłuszcz zwierzęcy lekko podegrzany, tak długo, aż skóra przestanie go wciągać. Jeśli uprząż zanieczyszczona żywicą, smołą i t. p. należy zmyć takie zanieczyszczenie benzyną, lub terpentyną.

Obmywanie li tylko samą wodą uprzęży, bez wcierania potem tłuszczu, prowadzi do tego, że skóra robi się sztywna, kurczy się, a w rezultacie powoduje odgniecenia, odparzenia skóry zwierząt i t. p.

Wogóle skóra powinna być stale miękka, gdyż wtedy „krzywdy“ nie zrobi zwierzęciu. By mieć taką uprząż smaruje się ją aż do nasycenia mieszaniną, składającą się z tranu i smalcu wziętego w równej ilości, a ogrzawszy dodajemy jeszcze $^1/_4$ część, na wagę, gliceryny.

Chcąc „poczernić“ skórę bierzemy tłuszcz barani, sadzę i wosk w równej części, a następnie, stopiwszy to wszystko razem na ogniu, smarujemy tą gorącą mieszaniną skórzane części uprzęży. *Inż. Br. Staniszewski.*

Konserwowanie postronków.

(Odpowiedź na pytanie 384)

Postronki od wilgoci zabezpieczamy wcieraniem mieszaniny, składającej się z 1 części łoju, 2 części konopnego oleju.

Mieszaninę wciera się wełnianą szmatką tak długo aż postronki przestaną nią nasiąkać.

Po kilkakrotnem powtórzeniu tego zabiegu, postronki będą odporne na wpływy atmosferyczne.

O ile postronki są zabłocone, nie należy ich myć w wodzie, lecz powiesić, by wyschły, a następnie błoto usunąć i szczotką dobrze wyszczotkować. *Inż. Br. Staniszewski.*

Wytłoki buraczane dla koni.

(Odpowiedź na pytanie 392.)

W zasadzie o ile surowe, t. j. świeże wytłoki buraczane są karmą bardzo dobrą dla bydła, a natomiast dla koni nie nadają się i mogą nawet spowodować ciężkie choroby, o tyle wytłoki suche, a zdrowe (nie stęchłe), można skarmiać końmi, z zachowaniem ostrożności. Suche wytłoki skarmiane końmi, pęcznieją w żołądku, gdyż namoczone prawie 7 razy tyle pochłaniają wody ile same ważą, a więc mogłyby spowodować niebezpieczne wzdęcie, kolki i t. d. By tego uniknąć zawsze należy suche wytłoki przynajmniej na 2 godziny przed zadaniem namoczyć w zimnej wodzie w beczce lub kadzi, a następnie zmieszawszy z plewą, można koniom zadawać.

Ponieważ przyjęto, że 1 kg suchych wytłoków ma mniej więcej taką wartość jak 7 kg buraków pastewnych lub 3—4 kg ziemiaków, przeto porównując z tą ilością okopowych, jaką chcielibyśmy spasać dziennie końmi, można obliczyć ilość suchych wytłoków na konia dziennie. Zwykle dają koniom lżejszym dziennie na sztukę 1—$1^1/_2$ kg a koniom ras ciężkich 2—$2^1/_2$ kg. W praktyce mej, przyzwyczajając stopniowo konie, dochodziłem z dawką nawet do 3 kg (naturalnie przedtem namoczywszy wytłoki).

Melasa dodana do wytłoków jest cennym dodatkiem, zwłaszcza dla koni ciężej pracujących, gdyż cukier w niej zawarty zaoszczędza białko w innych paszach, które dodać koniom należy, a przytem melasa chroni od kolek. Szkoda tylko, że Pytający nie podaje jaki procent melasy snajduje się w wytłokach. W każdym razie $1^1/_2$—$2^1/_2$ kg takich wytłoków możemy dawać na konia dziennie lecz rozmoknięte i z dodatkiem sieczki czy plew. Na zapas paszy tej nie przyrządzać. Dodatek paszy treściwej w postaci osypki lub śrutu jęczmienno-żytniego konieczny.

Należałoby jednak przeprowadzić kalkulację, czy nie opłaciłoby się takich wytłoków skarmić bydłem, dla którego pasza taka jest badzo odpowiednią, a końmi spaść melasę samą z dodatkiem czy to grysu, czy śrutu zbóż, lub osybki. *Inż. Br. St.*

Motor spalinowy.

(Odpowiedź na pytanie 371.)

Motory takie wyrabia w Polsce szereg firm jadnakowo dobrze. Jedną z takich fabryk jest „Perkun“. Warszawa ul. Grochowska 46. *S. B.*

Podręcznik chowu świń.

(Odpowiedź na pytanie 399.)

Podręcznik hodowli świń Prof. Prawocheńskiego ewentualnie Andzeja Glasera, można nabyć w księgarni Polskiej B. Połonieckiego Lwów. *R.*

Suszarnie na wzór geisenheimskich.

(Odpowiedź na pytanie 401.)

Poważniejszej wytwórni, poświęconej specjalnie wyrobom suszarń, niema u nas w kraju. O ile wiem wyrabia suszarnie do zboża firma S. Waberski (Warszawa, ul. Markowska 8), lecz nie umiem powiedzieć jakiego typu i czy na żądanie nie robiłaby typu geisenheimskiego. *S. B.*

Młynki do mielenia zboża marki „Lech“.

(Odpowiedź na pytanie 402.)

Młynki te wyrabia Fabryka „Lechja“ w Lublinie. *S. B.*

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Pan Minister Przemysłu i Handlu, Kwiatkowski biorąc udział w Zjeździe publicystów gospodarczych we Lwowie dnia 4 września br. wygłosił dłuższe przemówienie, na temat stosunków ekonomicznych Polski i środków ich polepszenia. Z przemówienia tego podajemy poniżej uwagi, odnoszące się do roli rolnictwa w całokształcie życia ekonomicznego Polski.

> Do rozwiązania tego problematu dojść nie można, jak tylko przez przebudowanie obecnej struktury gospodarczej. Trzeba sobie powiedzieć, że właściwy punkt ciężkości spoczywa w rozwoju rolnictwa. Rozwój rolnictwa ma w Polsce jeszcze ogromne możliwości. Jeżeli Panowie wezmą cyfrę wydajności z jednego hektara ziemi najgorszej w poznańskiem czy na Pomorzu i jednego haktara ziemi najlepszej we wschodniej Małopolsce i cyfry te porównają, to przekonają się Panowie, że zachodzi tu ogroma dysproporcja; jeden hektar ziemi najgorszej w poznańskiem daje dwa razy więcej, niż we wschodniej Małopolsce ziemia najlepsza. Nie jest to kwestja nowa, nie jest to sprawa stworzona w okresie obecnym, nie jest to wyłącznie rezultatem polityki Niemiec. Już Staszic w swoich dziełach wspomina o tem zagadnieniu, o różnej wydajności z jednostki ziemi w dzielnicach zachodniej i wschodniej Polski. Zagadnienie to jest związane z pewnemi inwestycjami. W Małopolsce wschodniej znajdują się jeszcze ogromne nieużytki, które mogą być wyzyskane. Przez wykonanie całego szeregu meljoracyj można wydatnie polepszyć plony. Jeżeli jednak obserwujemy sam rozwój tego zagadnienia w Polsce, to musimy przyjść do poglądu

optymistycznego; jeżeli nawet stan w chwili bieżącej jest niezadowalniający, to jednak szybkość postępu jest niewątpliwie bardzo duża. W niektórych dziedzinach nie można poprostu znaleźć przykładów podobnego rozwoju. I tak np. rozwój konsumpcji nawozów sztucznych jest stały i znaczny. W roku 1926/27 doprowadziliśmy w Polsce rolnictwu 250.000 ton nawozów sztucznych więcej niż w latach poprzednich; wynosi to około 50% tej ilości, która była zużyta w roku poprzednim. To właśnie jest najlepszym środkiem i zarazem miernikiem rozwoju gospodarstwa rolnego. Musimy jednak powiedzieć sobie odrazu, że państwa czysto rolnicze mają zasadniczo rolnictwo na niskim poziomie. Jeżeli można nawet wskazać na jakiś przykład świadczący o czemś innem, to jest to jedynie wyjątek, który niema ogólnego znaczenia. Jeżeli znajdzie się kraj, który nie posiada wysoko rozwiniętego przemysłu, a posiada rolnictwo na wysokim poziomie, to musiały się na to złożyć warunki specjalne. W warunkach normalnych państwo czysto rolnicze ma rolnictwo na niskim poziomie. Musimy przeto stworzyć taką sytuację, aby równocześnie w sposób zdrowy i naturalny rozwijać produkcję przemysłową i produkcję rolną.

Ze sprawą produkcji rolniczej wiąże się naturalnie ściśle kwestja umiejętnej organizacji zbytu. Zwłaszcza wywóz poza granice Polski posiada tu znaczenie pierwszorzędne, jako potężny czynnik kształtowania bilansu handlowego. Niestety ta właśnie kwestja pozostawia u nas wiele do życzenia. Poświęca jej „Słowo Polskie" w artykule p. Witolda Hoyera więcej miejsca, z czego podajemy kilka wyjątków.

Pomimo, że eksport z Polski produktów rolniczych rozwija się pomyślnie, jednak organizacja tego wywozu wiele pozostawia do życzenia.

Znaczny procent wywozu z Polski produktów roślinnych, przedewszystkiem zbóż, nasion i ziemniaków, pozostaje w rękach organizacyj rolniczo-handlowych, które utrzymują bezpośredni kontakt z producentem krajowym i które dzięki rozgałęzionym stosunkom handlowym z zagranicą, mają możność oparcia eksportu wymienionych powyżej produktów na zdrowych zasadach.

Organizacja zbytu produktów pochodzenia zwierzęcego przedstawia się znacznie gorzej. Udział w tej dziedzinie naszego handlu eksportowego organizacyj rolniczych jest minimalny; próby jakie były podejmowane przez sfery rolnicze, aby eksport z Polski produktów zwierzęcych opanować i oprzeć go na zdrowych zasadach, nie dały pomyślnych rezultatów i obecnie stan jest taki, że wywozem z Polski artykułów hodowlanych trudnią się przeważnie przedsiębiorstwa prywatne, które nie rozporządzają odpowiedniemi kapitałami, nie posiadają trwałych stosunków z zagranicą, i które skutkiem tego w bardzo wielu razach zadawalają się rolą komisantów firm zagranicznych. Powyższy stan rzeczy, wysoce szkodliwy dla naszego handlu eksportowego, odbija się niekorzystnie również i na interesach krajowej hodowli, albowiem ceny, jakie producent może uzyskać za swe wytwory, przy zupełnej zależności dużej liczby naszych przedsiębiorstw eksportowych od firm zagranicznych, niewiele odbiegają od jego kosztów własnych i często stawiają pod znakiem zapytania opłacalność produktów inwentarza na większą skalę.

Rozpatrzywszy poszczególne momenty tej sprawy dochodzi autor do wniosku, że koniecznem przy tem jest zorganizowanie standaryzacji produktów eksportowych.

Rezultatem prac ekonomicznej Państwowej Rady Rolniczej w grudniu 1925 r. była jednomyślna uchwała plenarnego zebrania Rady, powzięta dnia 18 grudnia 1925 r., zalecająca rozciągnięcie standaryzacji eksportu na najwybitniejsze naisze artykuły eksportowe z działu rolniczego, przedewszystkiem na jaja.

Z opinją Państwowej Rady Rolniczej pokrywa się całkowicie stanowisko Ministerstwa Rolnictwa i dlatego należy przypuszczać, że sprawa standaryzacji wywozu z Polski szeregu produktów rolniczych będzie rozwiązana w myśl tych postulatów już w niedalekiej przyszłości. *bj.*

TO I OWO

Ciekawe spostrzeżenia o domieszkach w mleku. Krowy, które są karmione wywarem ziemniaczanym, zawierającym około 6% alkoholu, dają mleko zawierające 1% alkoholu; należy więc mieć na uwadze tę okoliczność. Następnie w skład mleka łatwo mogą się przedostać: chloroform, eter siarczany i brom; dr Pancer odkrył domieszkę bromu w mleku kobiety, która leczyła się preparatem bromowym. Wskutek przyjmowania do wewnątrz kalomelu, znajdujemy w mleku danego osobnika rtęć; z tego wynika, że nie należy krowom nigdy dawać kalomelu, ani też nie używać sublimatu do przemywań, gdyż w mleku również będzie się znajdowała rtęć. Bardzo często znajdowano w mleku zwierząt domowych sole bizmutu, miedzi, ołowiu i cynku, a także i wapna. Zawartość wapna w mleku wynosi około 0,05%; u jednego i tego samego osobnika zawartość ta jest zawsze jednakowa i stała i nie może być sztucznie powiększona przez dodawanie do pokarmu soli wapiennych. W mleku może się znajdować także i żelazo, którego zawartość jest również stałą i jednakową, sole fosforowe zaś zachowują się zupełnie odwrotnie, ponieważ mają własność przechodzenia z pokarmów do mleka i powiększają przez to ilość fosforu w mleku.

Często zdarzają się zatrucia ludzi mlekiem zwierząt, które nieraz przypadkowo zjadają różne zioła i trawy trujące, jak np. bella dona, sporysz i t. p. Stwierdzone zostało, że mleko kóz dalmackich, które najczęściej karmią się pewną rośliną, zwaną Cytisus Waldem, jest bardzo szkodliwe. Niektóre rośliny i substancje udzielają mleku swój charakterystyczny i specjalny zapach, a mianowicie rumianek, anyż, czosnek, cebula, koper, terpentyna, kamfora, kwas karbolowy, asafetyda i inne.

Nieraz wystarczy tylko oddychanie krowy powietrzem przesyconem kwasem karbolowym, kamforą czy terpentyną, ażeby zapach ten udzielił się i mleku. Przy leczeniu wymienia różnemi maściami i olejkami m eko przez pewien czas posiada zapach tych olejków.

Przy zadawaniu do wewnątrz aloesu, mleko staje się gorzkie; rabarbar zabarwia mleko na kolor żółty. Wiadomo jest także, że w czasie trwania zakaźnej choroby, znajdujące się w danym organizmie bakterje wydzielają z siebie tak zwane toksyny, czyli substancje szkodliwe dla danego organizmu; ten ostatni, reagując na to w celu samoobrony wytwarza z siebie ciała przeciwne tym toksynom, czyli antytoksyny; zostało więc dowiedzione, że w czasie zakaźnej choroby danego zwierzęcia, przenikają do jego mleka tak toksyny, jak i antytoksyny.

Przy karmieniu krów wielkiemi ilościami tanich tłuszczów roślinnych, jak oleju kokosowego, lnianego, rzepakowego i t. p., spekulanci otrzymują mleko i masło, obfitujące w tłuszcze zwierzęce, lecz zawierające bardzo znaczny procent tłuszczów roślinnych, czego być nie powinno w maśle naturalnem.

Przez długi czas trudno było odróżnić takie masło od surogatów, otrzymanych przez bezpośrednie dodawanie tłuszczów roślinnych i to dawało dosyć duże pole do spekulacji.

Z. O.

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Dziwne sytuacje wychodzą na jaw w obecnej kampanji zbożowej na amerykańskim warstacie produkcji. Co raz bardziej uderzać zaczynają pewne momenta, posiadające wybitne znamiona zgóry ułożonej gry i spekulacji giełdowej. W pierwszej mianowicie linji uderzają w oczy ciągłe sprzeczne ze sobą wieści o wysokości spodziewanych tegorocznych zbiorów. Raz podają bardziej i mniej oficjalne komunikaty, że efektu żniw tegorocznych oczekiwać należy nieprzeciętnie pomyślnego, przewyższającego wszelkie dotychczasowe nadzieje i zbiory lat ubiegłych, — raz znowu, nieomal, że w tych samych źródłach wyczytać można, że liczyć się należy z pewnym stosunkowo znaczniejszym ubytkiem tegorocznej nadwyżki eksportowej krajów zaoceanicznych. Prawda, jak wszędzie, leżeć będzie pośrodku, przyczem skłaniać się należy raczej w kierunku optynizmu, aniżeli pesymizmu. Bo, według wszelkiego prawdopodobieństwa, Ameryka ostatecznie posiadać będzie tego roku zbiory bardzo bogate zgodnie zresztą z powtórzonemi niedawno na tem miejscu zestawieniami Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie.

Niemniej jednak nie można się dziwić, że powyższe sprzeczne urabianie opinji, pociąga za sobą poważną dezorjentację na giełdach, których nastroje ostatniemi czasy jeżeli nie są ospałe, to w każdym razie bardzo spokojne. Na spokój ten wpływa jeszcze w stopniu bardzo poważnym i ten fakt, że chęć kupna, ostatniemi czasy, bardzo zmalała. Wywołało to bardzo poważne konsekwencje na niektórych rynkach, gdzie jak np. w Londynie i Liverpolu przyszło niedawno do poważniejszych upadków znaczniejszych firm zbożowych. Gromadzone tam bowiem znaczne zapasy zbóż nabywców znaleźć nie mogły, zapadające zaś terminy wyrównywania zobowiązań, doprowadziły ostatecznie do przymusowych sprzedaży.

I może też tutaj dopatrywać się należy przyczyny tego, że w czasach ostatnich wielki Paol zbożowy Kanady, właściwie powstrzymał zupełnie oferowanie zboża na eksport. Zboże to bowiem obecnie skrupulatnie jest magazynowane, i przestrzeganą jest polityka powolnego i ostrożnego jedynie tylko rzucania towaru na rynek, a to głównie w tym celu, by móc kwestję wpływu na kształtowanie się cen o ile możności skupić we własnym ręku.

Na giełdach zbożowych w Polsce interesa rozwijały się zupełnie normalnie bez jakichkolwiek wstrząsnień, względnie poważniejszych odchyleń. Ceny naogół stabilizowane, wykazują też tendencję stałą, która też prawdopodobnie przez czas jakiś utrzyma się bez zmiany.

Charakterystyczne jest, że na naszym tutejszym terenie spotykamy się z pewnemi gatunkami ziemiopłodów importowanych z zagranicy. W tym wypadku ma się przedewszystkiem do czynienia z pszenicą węgierską, jak też i z kukurydzą rumuńską.

Pozatem podaż na naszych rynkach wystarczająca, przy wstrzemięźliwym popycie.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zj. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 26 IX 1927.		
	Pszenica	6·25
	Żyto	5·65
	Jęczmień brow.	5·25
	„ przem.	5·10
	Owies	4·35
Hamburg 29 IX 1927.		
	Pszenica	6·55
	Żyto	5·05
	Owies	0·00
Liverpool 29 IX 1927.		
	Pszenica	6·45
Nowy York 28 IX 1927.		
	Pszenica	4·45
	Żyto	3·55
	Jęczmień	3·10

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa, 29 IX 1927.

Pszenica	48·75—49·50
Żyto	39·50—00·00
Jęczmień brow.	43·00—00·00
Jęczmień przem.	39·00—00·00
Owies	34·15—00·00

Lwów, 29 IX 1927.

Pszenica dworska	47·00—48·00
Pszenica zbior.	45·00—45·50
Żyto	37·00—37·50
Jęczmień brow.	40·00—00·00
„ przem.	36·75—37·00
„ past.	34·50—35·50
Owies	29·00—30·25

Poznań 29 IX 1927.

Pszenica	46·50—47·50
Żyto	38·00—39·00
Jęczmień brow.	39·00—41·00
„ przem.	33·00—35·00
Owies	31·75—33·25

Dr N.

Notowania na giełdzie lwowskiej
w dniu 3. X 1927 r.

w dol. am. za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce.

Żyto 4·35 — 4·40, nowe wag. 0·00—0·00 Lwów —.—, Sokal —·—, Stojanów (prima) dworskie 0—00, pszenica 5·50—5·55—00,00 0·00 — 0·00, jęczmień przemysł. 3·80—4·00, 00·00, jęczmień pastewny 00·00—00·00, jęczmień browarniany 4·50—0·00, owies 3·50—3·55, otręby żytnie kraj. 2·40—2·50 otręby pszenne Lwów 2·40—2·50, ziemniaki przemysłowe 0.00—00·00 zł., ziemniaki jadalne 00.00, siano prasowane 7·00—7·50, słoma prasowana 4·75—5·00, seradela 0·00—0·00, wyka siewna 00·00—00·00 z workiem, peluszka 0·00—0·00, groch polny st. 5·50—6·00, groch nowy 0·00—0·00, groch Wiktorja 12·0—12·25, fasola biała 7·10—7·15., fasola kolorowa 00·00—00·00, krasa — 00·00, łubin niebieski 00·0—00·0, łubin żółty 00·0—00·0, hreczka st. 00·00—00·00—0, hreczka nowa 4·00—4·10, hreczka rosyjska, koniczyna czerwona 40—42, koniczyna biała 28·00—40·00, koniczyna szwedzka 00—00·—, tymotka 00—00 buraki pastewne (nas.) 000—000, zł. kukurydza rumuńska 3·60—3·65, bobik 4·00—4·10 00·0—00·0 makuchy 0·0, rzepak 6·75—7·00 proso, 0·00, mieszane mak 0·00—0·00, makuchy słonecznikowe 0.00—00 siemienie konopne 0·00—0·00 mak niebieski zł 0·00—0·00, mak siwy 0·00—0·00, przy kursie dolara 8·90.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 23 IX. 1927. — Pszenica: dworska 53·00—54·00, targowa 51·00 do 52·00; żyto: dworskie 42·00—43·00 targowe 41·00—42·00; jęczmień: na krupy 36·00 do 38·00, browarniany 00·00—00·00, na paszę 00·00—00·00; owies: dworski 35·00—36·00, targowy 34·00—35·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: polny 00·00—00·00, do gotowania 00·00—00·00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała krótka 00·00 do 00·00, biała okrągła 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 170·00—190·00; koniczyna: nasienna czerw. 00·00—00·00, czer. bez kan. 0·0—0·00; siano: słodkie nowe 12·00 do 13·00, średnie 9·00—11·00, kwaśne 6.50—7·50; potraw 8·00—10·00; koniczyna 00·00—00·00; słoma: żytnia długa 7·00—7·50, mierzwa luzem 4·50—5·00; mąka pszenna: 45% gł. 84·00—85·00, 45% grys. 85·00-86·00, 50% pszenna krak. 82·00—83·00, 70% pszenna 70·00—71·00, 0000 z Kongr. gł. 82·00—83·00, 0000 z Kongr. grys. 85·00—86·00; grysik pszen. ny 00·00—00·00; mąka żytnia: 60% 63·50—64·00, 65% 62·00—62·50, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 00·00—00·00, pszenne 00·00—00·00, ofagi 00·00 — 00·00; pęcak zwycz. 52·00—53·00; siekanka 53·00—54·00. pobielanka 54·00—55·00 seradela 00·0—00·00, ziemniaki 8·00—10·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W WARSZAWIE dnia 1 X. 1927 r. za 100 kg fr. st. zał. — Żyto 41·00, pszenica 49·50, jęczmień 40·00, owies 35·50.

W POZNANIU dnia 1 X. 1927. — Żyto 37·75—00·00, pszenica 47·00—00·00, owies 32·50—00·00, jęczmień 40·00—00·00.

W PRZEMYŚLU w dniu 30 IX. 1927. — Pszenica 50·00—00·00, żyto 40·00—42·00, jęczmień 35·00—00·00, owies 32·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 0—00.

W STANISŁAWOWIE w dniu 29 IX., 1927 r. — Pszenica 48·88, żyto 39·10, jęczmień 34·50, owies 32·00, kukurydza 36·66, ziemniaki 6·00—7·00, hreczka 37·50—00·00, proso 38·00—00·00, groch polny 50·00—00·00, groch „Wiktorja" 75·00—00·00, bobik 37·50—00·00. fasola kolorowa 45·00—00·00, fasola biała 58·30—00·00, siemie konopne 55·00—00·00, siemie lniane 57·00—00·00, wyka 35·00—00·00, łubin 35·00—00·00, marchew 18·00—buraki ćwikłowe 18·00—00·00, buraki pastew. 00, cebula 40·00—50·00, czosnek 60·00—70·00 siano łąkowe 11·60, polne 12·40, lasowe 9·00, koniczyna 16·00, mieszanka 14·00, słoma okłotowa do sienników 6·00, na sieczkę 5·00, kukurydza zagr. 0·00—0·00.

W CHYROWIE w dniu 30 IX 1927 r. za 100 kg: Pszenica 50·00—54·00, żyto 46·00 do 00·00, jęczmień 38·00—00·00, owies 33·00 do 00·00, ziemniaki 8·00—10·00.

Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.

Notowania informacyjne za 100 kg na podstawie cen płaconych za przeciętne jakości dominialne: w zł. z dnia 28 IX. 1927.

Lucerna francuska 000—000, koniczyna czerwona 300—345, koniczyna biała 260—310, koniczyna szwedzka 300—340, koniczyna żółta chmielowa ołuszczona 150—175, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 70—80, inkarnatka 140—190, przelot pospolity 200—220, rajgras angielski krajowy 80—85, rajgras włoski 000—000, kostrzewa owcza 000—000. kostrzewa łąkowa 000—000, trawa kupkowa 000—000, tymoteusz 55—65, seradela 20—22, wyka latowa 34—36, peluszka 32—34, wiczka zimowa 95—110, groch Victoria 78—90, groch polny mały 45—50, groch zielony Folger 63—74, gorczyca 60—65, rzepik latowy 68—74, rzepak zimowy 56—62, tatarka 36—40, konopie 68—74, siemię lniane 70—78, proso 37—42, mak niebieski 100—115, mak biały 110—125, łubin niebieski 20—21, łubin żółty 21—22.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

w dniu 24 IX.—1 X. 1927.

Wynosił spęd: wołów 1 sztuk, buhai 6 sztuk, krów 409 sztuk, jałownika 6 sztuk, razem 422 sztuk; cieląt 398 sztuk, baranów 0 sztuk, świń mięsnych 00 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000,—000 gr, buhaje 000—155, 000—00, 000—000 gr, krowy 165—175, 140—150, 90—105 gr. jałownik 150—165, 120—150, 90—105 gr, cielęta 170—187 gr, barany 0—00 gr, świnie mięsne 0·00—00 gr, świnie tuczne 000—000 gr.

Łój jadalny 1·60 zł., łój przemysłowy 0·60—0·80 zł., siano I. 9,00—12,00 zł., siano II. 0,00—0,00 zł., słoma 6,00—8,00—0,00 zł., koniczyna 10,00—14,00 zł., tymotka 00,00 do 00·00 zł., skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·70, bydlęce ciężkie I. kl. 2·60, cielęce I kl. 3·20, cielęce prow. I. kl. 3·00, końskie duża sztuka 31·00, końskie mała sztuka 25·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu od 24 IX.—30 IX 1927 r. Na targ spędzono buhai 101, wołów 83, krów 91, jałówek 132, cieląt 267, owiec 1, kóz i baranów 00, nierogacizny 928, razem 1603 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje od 120—166 gr., woły 105—177 gr., krowy 70-170 gr., jałownik 100—180 gr., cielęta 162—250 gr., kozy i barany 000—000 gr., nierogaciznę 255—345 gr., bitej wagi: 280— 378 gr.

W PRZEMYŚLU w dniu 30. IX. 1927. r. Płacono za bydło zł. 1·24—000, barany 1·24, cielęta 1·40, świnie powyżej 100 kg 2·28, świń tłustych —·—, świnie poniżej 100 kg 0·00, świń chudych 0·00 świnie 0·00.

Na targ przypędzono 81 sztuk koni, 132 sztuk bydła, 363 świń dużych i świń 453 małych.

W TARNOWIE w dniu 30. IX 1927. Płacono: bydło od 105—135 gr, cielęta od 160—205 gr, świnie od 170—270 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 30. IX. 1927. Płacono: bydło od 1·10 do 1·40, cielęta od 1·40—1·80, świnie rzeźne od 1·80—2·50.

W STANISŁAWOWIE w dniu 30 IX. 1927 Ogólny spęd wynosił 430, sztuk, w tem 112 sztuk bydła, 0 sztuk cieląt, 58 sztuk koni, 260 sztuk świń, 000 sztuk prosiąt i 0 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·15 zł., świnie 2·06 do 0·00 zł. Tendencja słaba targ mało ożyw.

W CHYROWIE w dniu 30 IX. 1927 r. świnie żywej wag. 1 kg 1·80—2·20.

Sprawozdanie z zagranicznych targów bydła i trzody

firmy J. Litwinowicz, Lwów, ul. Kopernika 21. Generalna reprezentacja na Polskę Wiedeńskiego Towarzystwa Akcyjnego „Wirtschaftsverband für d. Viehverkehr". — Wiedeń, dnia 27 IX. 1927 r. — Ceny podano w austrjackich szylingach. 1 szyling=10.000 K czyli około 125 gr p.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 13845 sztuk, w tem 6219 tłustych i 7626 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 2,10—2,40, za mięsne 2,05—2,60—0,00.

Tendencja: słaba o 10 gr. taniej.

W halach mięsnych płacono w szylingach za 1 kg: świnie bite 2,90—3,20, cielęta bite 2,00—2,60, mięso wołowe 1,90—2,20.

Tendencja: spokojna.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 3089 sztuk, w tem 1906 wołów, 798 buhai, 384 krów i 1 bawołów.

Za 1 kg żywej wagi płacono w szylingach: woły I-a ekstrem 1·95—2,10, I-a 1,70—1,90, II-a 1,40—1,65, III-a 1,05—1,35; buhai I-a ekstrem 1,40—1,55, I-a 1,25—1,35, II-a 1,05—1,20, III-a 0.00—0,00; krowy I-a ekstrem 1,60—1,70, I-a 1,40—1,55, II-a 1,15—1,35, III-a 095,—1,10; chudźce III-a 0,70—0,95; jałówki 00—00.

Tendencja spokojna 5—10 gr. taniej.

Targ w Pradze (czeskiej) dnia 26 IX. 1927. — Ceny podane w czeskich koronach. Kurs korony czeskiej wynosi około 26·00 zł.

TARG na NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 6944 sztuk, w tem 1837 tłustych (bagonów) i 5107 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 11·00 do 12·25, za mięsne 10·40—12·00

Tendencja: słaba.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 782 sztuk. — Płacono: za woły I-a 8,00—9,00, II-a 5,00—7,90; buhaje I-a 0,00—0,00, II-a 0,00—0,00; krowy i jałówki I-a 7,50—8,40, II-a 4,00—7,40; chudźce 0,00—0,00.

Tendencja słaba.

TARG MIĘSNY. — Świnie bite 00,00—00,00, cielęta bite 8,00—12,75, mięso wołowe, 0,00—00,00, tylne 00,00—00,00.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniach 30 września 1927 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·00—0·00, karpie żywe 4·00, — 0·00, szczupaki i karpie śnięte 3·50—4·00, liny żywe 4·00—0.00, leszcze i karasie 4·00, drób 2 50—0·00. Karpie na części (węgierskie) 0·00—0·00. Śnięte ryby 0·00 do

Ceny masła sera i mleka we Lwowie

wedle notowań Małopolskiego Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26). Ceny za 1 kg:

Masło deserowe w hurcie 6,40 zł., kuchenne w detalu 5.70, w blokach w detalu 6,60—0,00. formowane 6.80 mleko 40 gr.

Ser Groir w det. 0·00 zł. w hurcie 0·00, ser Eidamski w det. 4·50, w hurcie 3·70, ser Trapistów w det. 4·00, w hurcie 3·20, ser litewski w det. 4·50, w hurcie 3·50, twaróg 0·80 zł., śmietana 2.00 zł.,

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego, S. A., Lwów, ul. 3-Maja 11.

Cena za 1 kg lub za sztukę.

Deeringa: kosiarki dol. 96·00, żniwiarki dol. 145·00, wiązałki dol. 295·00, grabiarki „Unja" zł. 105·00—300·00, pługi 1-skibowe zł. 50·00—124·00, 2-skib. zł. 109·50—152 smar do wozów 100 kg 64·— zł., oliwa maszynowa i cylindrowa 100 kg zł. 30·95—69·60, Kultywatory zł. 78·00—200, brony żel. zł. 39·00 do 96·00, węgiel górnośląski 32·60 zł. za tonnę, węgiel dąbrowiecki 30·70 zł. za tonnę, koks kowalski 39·80 zł. za tonnę.

Notowania nawozów sztucznych w ładunkach całowagonowych loco wagon stacji załadowczej.

Tomasyna zagraniczna: 14—18 prc. po cenie zł. 0·83 za 1 kg % kwasu fosf. cytr. rozp., wraz z workiem jutowym. — Superfosfat mineralny 16—18% po zł. 0·86. — Superfosfat kostny 16—18% po zł. 0·96 za kg prc. kwasu fosf. rozp. w wodzie loco wagon stacja fabryczna załadowcza za worek zł. 1·80. Azotniak 19 do 21 prc. chorzowski zł. 1·75 za kg % azotu wraz z opakowaniem franko stacja Chorzów. Azotniak chorzowski granulowany droższy o 20 groszy na 1 kg prc. Sól potasowa i kainit według oryginalnych cen „Tespu", siarczan amonu po cenie zł. 45·50 za 100 kg luzem loco wagon stacja załadowcza Knurów. Wapno nawozowe, palone, mielone zł. 400.— za 10 tonn luzem plus zł. 160 za worki loco wagon stacja Pustomyty.

Notowania firmy „Fosfor", — Lwów, Jagiellońska 20

REFORMFOSFAT mineralny 22—25% za kg-% kwasu fosforowego rozp. w kwasie mineralnym, parytet Lwów, 0,84 zł. Zebrzydowice, 0,80 zł. parytet Jezierzany-Barysz 0,91 zł. bez opakowania. Za worek jutowy 75 kg-owy zł. 1,35. Ładunki całowagonowe loco wagon stacji załadowczej.

ŹRÓDŁA ZAKUPÓW:

KOCE

„HURTOWNIA TEKSTYLNA“, Lwów, Rynek 45, poleca ogromny wybór koców wełnianych na łóżka, a to: gładkie „kamelhaar, gładkie „himalaya“, i deseniowe. Trwałe koce dla służby od zł. 6·50, derki na konie na metry i odpasowane. Ceny fabryczne. 5487

MAKUCHY

MAKUCHY lniane i konopne pierwszorzędnej jakości, z pierwszego tłoczenia sprzedaje wagonowo i w drobnych ilościach od 100 kg począwszy, nader korzystnie Fabryka chmiczne Henryka Blumenfelda we Lwowie, Jakóba Hermana, 31. 5772

OŚWIETLANIE DWORÓW

KUPRO wieczne baterje do oświetleń, dworów i mieszkań. KUPRO wieczne baterje do oświetleń powozów. KUPRO wieczne baterje anodowe. KUPRO wieczne baterje katodowe. KUPRO wieczne baterje do kin i projekcji. Prospekty za nadesłaniem 60 groszy w znaczkach pocztowych wysyła zainteresowanym **„KUPRO“ Fabryka elektrotechniczna, Lwów,** Szaszkiewicza, 3. 5651

PASY

Pasy transmisyjne „Klingerit“, piły Remscheidowskie, **oleje i smary,** oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najtaniej **RESTECHNICA** Sp. z ogr. odp., Lwów, Gródecka 11, tel. 20-59. 5744—

PŁÓTNA

Jedyna we Lwowie chrześcijańska **„HURTOWNIA TEKSTYLNA“**, we Lwowie, Rynek 45, poleca: szyfony, batysty, weby, perkaliny, opale. Płócienka na bieliznę, oksfordy, perkale, flanele i t. d. Ceny fabryczne. Wybór olbrzymi. 5487

SUKNA

90 lat istniejący fabryczny skład sukna Jan WALLACH Syn Lwów Rynek 33. — Poleca olbrzymi wybór materjałów krajowych i zagranicznych na ubrania, kostjumy i płaszcze. Lodeny drelichy i welwety na liberję. koce śląskie na konie i na łóżka. 5741—

Jedyna we Lwowie chrześcijańska **„HURTOWNIA TEKSTYLNA“** Lwów, Rynek 45 (dom narożny ulicy Grodzickich), — poleca: materjały ubraniowe, kostjumowe, płaszczowe. Lodeny, drelichy i welwety na liberje. Materjały na bundy. Ceny fabryczne. Olbrzymi wybór. 5487

WYROBY METALOWE

ANDRZEJ BERLINSKI, Wytwórnia wyrobów metalowych, Lwów, Słowackiego 4. Wyrabia: Kulczyki do znaczenia bydła i nierogacizny, oraz znaczenia skór bitych zwierząt. Znaczki na wypas bydła. Odznaki dla Straży Polowej, Lasowej, Łowieckiej, Rybackiej i wszelkie inne tłoczone w metalu. 5572

TĘPCIE SZCZURY „Systemem ratynowym“ jedynie pewnym i opartym na podstawach naukowych. **Ratynę i ratyninę** wyrabia **„SEROVAC“**, Wytwórnia surowic i szczepionek, Lwów, Senatorska 5. Pouczenia i informacje odwrotnie. 5261

BULJON mięsny z dziczyzny i drobiu zakupi **EDMUND RIEDL — LWÓW ulica Rutowskiego 3** 5793

Hodowla, wychowanie i tresura wyżła dowodnego, z licznemi rycinami, napisał ks. Ludwik Niedbał. Cena zł. 12, w oprawie zł. 15. Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. 5654

Gospodarstwo rybne w Konkolnikach, poczta Bołszowce, koło Halicza, ma na sprzedaż znaczniejszą ilość kroczków i narybku karpia „lustrzeń“, szybko rosnącego, najlepszego gatunku, po bardzo niskich cenach. 5784—43

Marja Zacharjasiewicz, Lwów, ul. Kochanowskiego 10, wyucza tkanin artystycznych i ażurów wełnianych (płaszcze, swetery, suknie, szale). Przyjmuje również zamówienia. 5810—41

Gospodarstwo rybne w Konkolnikach, poczta Bołszowce, koło Halicza ma na sprzedaż znaczniejszą ilość kroczków i narybku karpia „lustrzeń“ szybko rosnącego. 5726—41

Adjunkta z 2-letnią praktyką poszukuje: Zarząd dóbr Chłopice, p. Jarosław. 5800—41

Rządca ekonom, 37 lat, kawaler, ze szkołą rolniczą i kilkunastoletnią praktyką w kraju i za granicą, znający się we wszelkich gałęziach gosp., poszukuje posady od zaraz lub później. Franciszek Mainka, Chłopice p. Jarosław. 5801—41

Trzy pary koni od 4—6 lat po Bombaju, Furioso i Rathjacke'm zaprzęgane i siodłane, po cenie 2500—3000 zł za parę, sprzeda Zarząd dóbr Uherce Zapłatyńskie p. Sambor. 5797—41

Do sprzedania klacz gniada, hunterka, bardzo spokojna i pewna, doskonale ujeżdżona i skacząca, oraz ogierek siwy dwuletni, czystej krwi arab. Zarząd dóbr Dobrzany, p. i stacja Gródek Jagielloński. 5821

Kasjerka z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady w zarządzie dóbr, ewentualnie dwa miesiące bezpłatnej praktyki. Zgłoszenia do Administracji „Rolnika“ pod „Skromna 5820“.

20 wagonów dobrego siana końskiego i 20 wagonów słomy żytniej kupię. Breiter, ul. Zyblikiewicza 38, I. p. 5819

Młody agronom Ślązak, ze szkołą rolniczą i 7-letnią praktyką we wzorowych gospodarstwach, szuka posady rządcy samodzielnego, ewentualne pod dyspozycję do większego majątku od 1 stycznia lub 1 kwietnia 1928, najchętniej w zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia przyjmuje Cieślar, Cieszyn, Nowe Miasto 17. 5818—43

Kroczki i narybek ma na sprzedaż Radomski, Jamelna, p. Domażyr. 146

Zarząd majątku Zadarów, p. Uście Zielone, poszukuje praktykanta z niższą szkołą rolniczą. 145

Sprzedam pług motorowy marki Simmering Wiedeń, fabryka motorów, 16 HP., dwuskibowy, mało używany, opał, benzyna lub benzol, może być używany do młocki i wszelkich innych prac. Cena 5.600 zł., może być dostarczony za zboże lub kartofle, obejrzeć można przy pracy Domena Pstrążna, p. Rydułtowy, G. Śląsk. 5826

Wierzchowiec wałach, lat 5, wysokiej półkrwi, miary 175, za 1.500 zł. do sprzedania w Administracji dóbr Góry, p. Pińczów, Kieleckie. 41

Zarządca dóbr, 40 lat, stary Polak, żonaty, dwoje dzieci, posiada ukończoną szkołę rolniczą i weterynaryjną w Niemczech, 13 lat praktyki w pierwszorzędnych majątkach niemieckich i poznańskich, 5 lat w Polsce. Specjalista hodowli nasion selekcyjnych, okopowych, bezwzględnie uczciwy, sumienny i pracowity, obecnie na posadzie, zmieni posadę od 1/I 1928 lub 1/IV 1928. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Rolnika“ pod „Specjalista 5822“.

Kaczki bieguny indyjskie białe, po importach francuskich, wysokonieśnych 4 i 5 mieś., ma na sprzedaż ograniczoną tylko ilość po 25—30 zł. za sztukę, Helena Szadkowska, Winniki k. Lwowa. 5828—42

Mam do wydzierżawienia zaraz kilka tysięcy morgów polowania, poczta Sądowa Wisznia, Ożomla. 5829—42

Buhaj 17-miesięczny, pełnej krwi, fryz, z rodowodem, ma na sprzedaż z powodu zmiany kierunku hodowli Zarząd dóbr Siedliska, p. Chorośnica. 5821

Ślązak z wyższem wykształceniem fachowem, 18-letnią praktyką w Czechach, Niemczech, obecnie 6 lat w Polsce, rutynowany rolnik, hodowca i rybak, szuka z powodu parcelacji majątku samodzielnej posady, ewentualnie na procent od zysku. Posiada większą kaucję. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Rolnika“ pod „38-letni 5830“.

Administrator, długoletni rolnik, zarządza obecnie samodzielnie kilku folwarkami, znający się na każdem gospodarstwie, uprawie buraków cukrowych, nasiennych, chmielu, rybach, leśnictwie, gorzelnictwie, oraz przemyśle rolnym, każdy pasywny majątek podniesie, szuka posady. Zgłoszenia: dr Breiter dla „Administratora“, Lwów, Akademicka 26. 5812—41

Adjunkt gospodarczy, kawaler, ze szkołą rolniczą i dwuletnią praktyką gospodarczą, poszukuje dalszej praktyki od zaraz. Administracja, Kraków, św. Jana 3, „Rolnik“. 5814—41

Ekonom potrzebny zaraz pod rękę starszemu rządcy. Wymagane świadectwa przynajmniej kilkuletniego pobytu w jednym majątku. Zarząd dóbr Odnów, p. Kulików. 5811—42

WALKA ZE SZCZURAMI!

Najskuteczniejsza trucizna z cebuli morskiej, nagrodzona wielkiemi medalami na wystawach we Wiedniu i Częstochowie, pod nazwą:

PASTA NA SZCZURY i MYSZY

Laboratorjum Sukcesorów ADOLFA ZALEWSKIEGO w Rawie Mazowieckiej

Od 1 stycznia cena zniżona o 40 procent 5281—

Naczynia kuchenne

emaljowane i aluminjowe w najlepszych gatunkach

poleca

ROMAN KALCZYŃSKI

LWÓW, ul. Sobieskiego 12

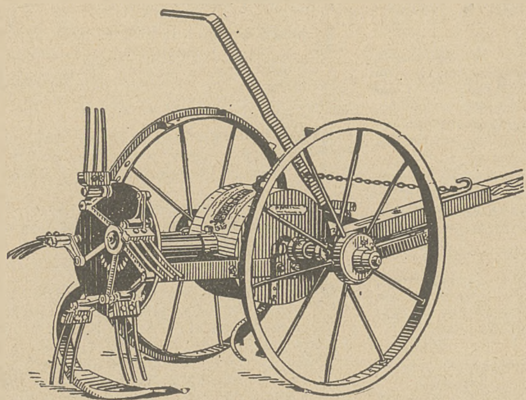
Telefon 167

5381—

IDEAŁEM ROLNIKA

jest najnowsza kopaczka do ziemniaków

patent MELICHAR-HAJEK



Waga 270 kg

wypróbowana i jako najlepsza i najlżejsza uznana przez Zakład Maszynoznawstwa Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Na życzenie z dwukołowym automobilowym przodkiem. Dostawa na bardzo dogodnych warunkach!

Czechosłowacka Spółka Akcyjna

Złączone fabryki maszyn rolniczych

FR. MELICHAR-UMRATH i Ska

Lwów, Gródecka 61

Od października 1927

Oddział Warszawa, Nowy Zjazd 9 5641—43

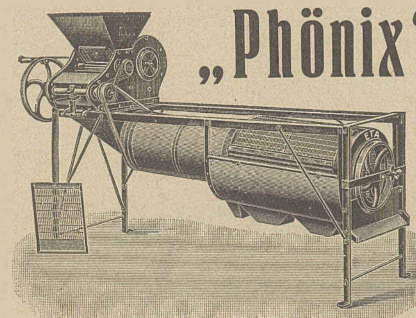
Światowej sławy

TRYJERY

austrjackie

wypróbowane z najlepszym wynikiem przez Zakład Maszynoznawstwa Krajowego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie poleca po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach spłaty

„Phönix"



Czechosłowacka Spółka Akcyjna Złączone fabryki maszyn rolniczych

FR. MELICHAR-UMRATH i Sp.

LWÓW, Gródecka 61 5774—48

Od 1 października 1927: **ODDZIAŁ WARSZAWA, Nowy Zjazd 9**

Największy wybór towarów bławatnych, płócien, sukna — poleca firma

ANTONI UWIERA

LWÓW, ulica Halicka 10

FILJA w TARNOPOLU i w STRYJU

5363

ZARZĄD DÓBR 5776

ŁOPUSZKA WIELKA

p. Kańczuga

ma na sprzedaż tegoroczny

Narybek karpi lustrzeni

dobrze wyrośnięty

HODOWLA ZOOLOGICZNA

LWÓW, ulica Sobieskiego 9

IMPORT poleca **EKSPORT**

ptactwo śpiewające krajowe i zagraniczne wszelkiego rodzaju, papugi gadające, małpy oswojone i tresowane, koty Angora, rybki ozdobne, karmy i przybory do racjonalnej hodowli i utrzymania tychże.

BOGATE OKAZY! 5559—52

Hodowcom fachowe wskazówki, — handlarzom rabaty.

Obsługa fachowa! Ceny umiarkowane!

St. BARAN & ADOLF HOBEL

SALUS

WE LWOWIE

ulica Senatorska 3

Tel. 47-47.

SANATORJUM POŁOŻNICZO - GINEKOLOGICZNE

urządzone z nowoczesnym komfortem sanitarno-higjenicznym. Osobne sale: porodowa, operacyjna i dla noworodków, zaopatrzone we wszelkie najnowsze urządzenia. Koszt 10-dniowego pobytu wraz z utrzymaniem, użyciem sali porodowej, opieką lekarza, położnej i pielęgniarek, począwszy od zł. 350·— ryczałtowo. Oddzielne pokoje z utrzymaniem i fachową opieką od zł. 20·— dziennie. Kierownik zakładu: Dr L. Daum. Opieka nad niemowlętami: Doc. Dr St. Progulski. — Dowolny wybór lekarza ordynującego. 5786—41

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach

poleca

ze specjalnych Zakładów w każdych ilościach drzewa i krzewy owocowe, róże, dziczki drzew owocowych i róż oraz sadzonki wikliny, do zakładania plantacyj koszykarskich na różnych glebach i nieużytkach.

Cenniki i informacje na żądanie wysyłamy bezpłatnie. 5781—43

ADRES: Zakłady Hodowli drzew owocowych i wierzby koszykarskiej, Państwowego Instytutu N. G. W. w Puławach, p. Puławy.